

nasz GŁOS POZNAŃSKI

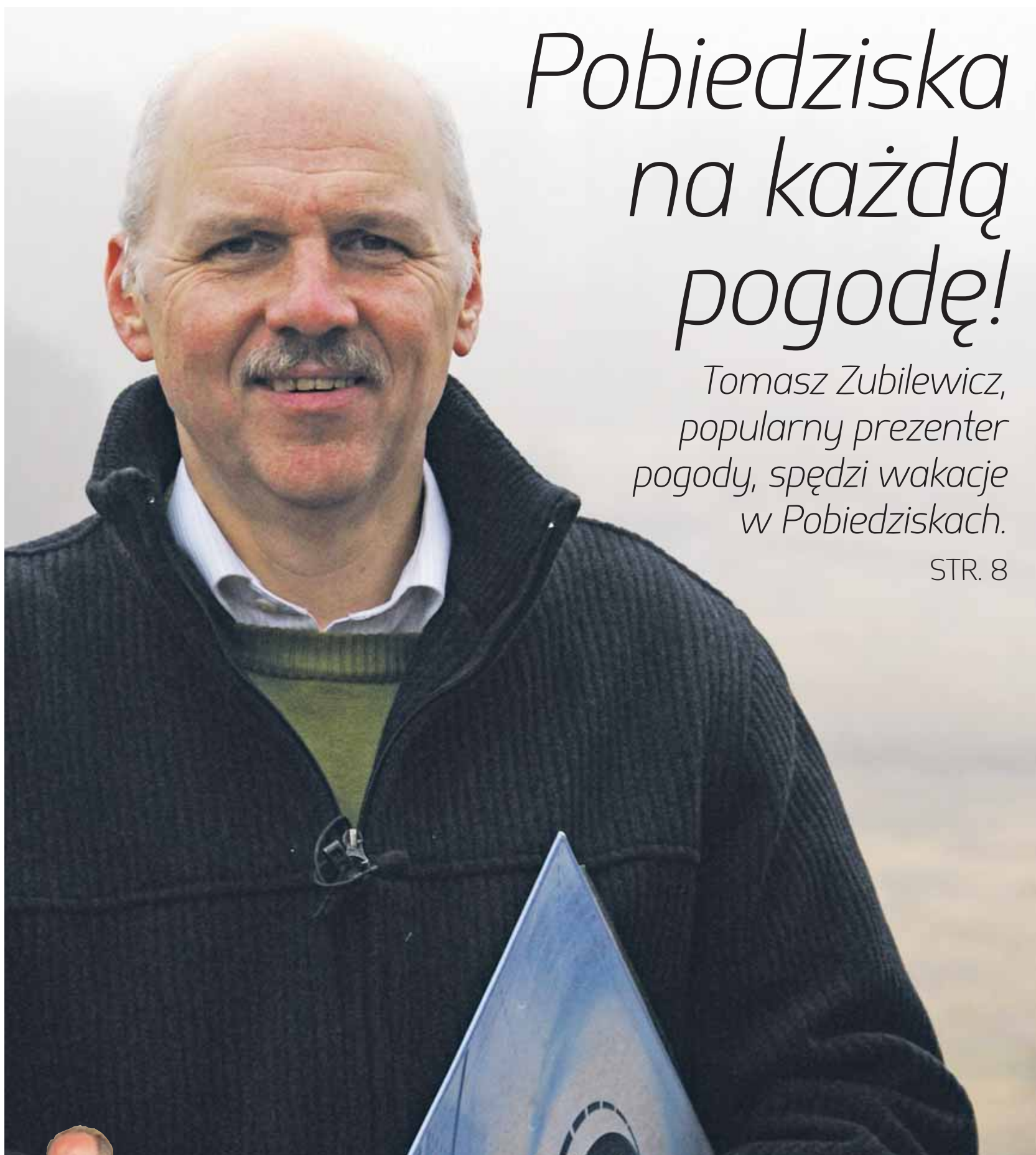
Piotr Reiss: To mój ostatni sezon! STR. 15



FOT. APP - WWW.APIPL

BEZPŁATNY DWUTYGODNIK MIESZKAŃCÓW OKOLIC POZNANIA

BUK, CZERWONAK, DOPIEWO, DUSZNIKI, KLESZCZEWO, KOMORNIKI, KÓRNIK, LUBOŃ, MOSINA, MUROWANA GOŚLINA, OPALENICA, PUSZCZYKOWO, POBIEDZISKA, ROKIETNICA, STĘSZEWO, SUCHY LAS, SWARZĘDZ, TARNOWO PODGÓRNE I CZ. POZNANIA



Pobiedziska na każdą pogodę!

*Tomasz Zubilewicz,
popularny prezenter
pogody, spędzi wakacje
w Pobiedziskach.*

STR. 8

FOT. UM POBIEDZISKA



Mało która gmina ma takie atuty jak Komorniki. STR. 3

FOT. S. LECHNA

Za miedzą też może być ciekawie...

— Samobójcza śmierć lidera Samoobrony Andrzeja Leppera zdominowała medialne informacje weekendu. Śmierć człowieka jest zawsze czymś, co powinno nas zmuszać do odrobiny ciszy, refleksji. Mnie osobiście, tak po ludzku, jest bardzo przykro, bo to smutny moment, który przypomina prawdę zapamiętaną z wiersza ks. Jana Twardowskiego „Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą, zostaną po nich buty i telefon głuchy...”

Generalnie bardzo dużo jest dramatów wokół nas. Cieszy, że są oso-

Mistrzowie świata grali w Pobiedziskach



Sławomir Lechna
redaktor naczelny NGP
s.lechna@naszglaspoznan.pl

by, które pomagają potrzebującym, takim jak mały Tomcio – Okruszek, Justyna i Bartek, o których piszemy parę stron dalej. Pomóżmy im!

Wspominałem już, że lubię atmosferę podpoznańskich gmin. Zawsze uważałem, że za przysłowiową miedzą też jest ciekawie. Podobnie sądzi popularny prezenter pogody Tomasz Zubilewicz, który pisze książkę pod tytułem „Pobiedziska na każdą pogodę”. Chce zachęcić poznaniaków i nie tylko do wyjazdu i spędzenia aktywnie wolnego czasu w Pobiedziskach i okolicy. A przecież inne miejsca

z naszych okolic też są atrakcyjne. Wystarczy tylko chcieć pojechać do Kórnik, Rogalina, Puszczykowa... Wymieniać można długo.

Minęło pięć lat od piłkarskich mistrzostw Europy do lat 19. Niewiele już pamięta, że na przykład w Pobiedziskach grali m.in. obecni mistrzowie świata Hiszpanie Gerard Pique i Juan Mata. Ileż to będę na kameralnym stadionie Huraganu lub nad jeziorem bieżdruhowskim, to będę wspominał, że obaj tu grali i odpoczywali. Czyż to nie sympatyczne?

Red Bull X-Fighters



Amerikanin Nate Adams wygrał zawody motocrossowe z cyklu Red Bull X-Fighters na Stadionie Miejskim w Poznaniu. Popisy oglądało 40 tys. widzów, którzy oklaskiwali m.in. popisy Adama Małysza.

Spod wieży Eiffla pod wieżę... Eiffla



Spod swarzędzkiej wieży Eiffla, która znajduje się przy salonie Citroen 22 lipca wyruszyła kawalkada zabytkowych Citroenów 2CV zwanych „kacz-

kami” na XIX Światowe Spotkanie Przyjaciół 2 CV, które odbyło się 26-31 lipca w miejscowości Salbris, położonej 180 km od Paryża. *red*

Czar małych fiatów



50 właścicieli Fiatów 126 przejechało w miniony weekend do Kórnik na II Międzynarodowy Zlot Fiata 126p.

„Maluchy” można było zobaczyć także w Poznaniu, do jednego z nich zsiadł prezydent Ryszard Grobelny. *red*

Kalendarium

8–13 sierpnia

PONIEDZIAŁEK-SOBOTA



• W Poznaniu trwa Transatlantyk – Międzynarodowy Festiwal Filmu i Muzyki, którego twórcą jest zdobywca Oscara Jan A.P. Kaczmarek (na zdjęciu z żoną podczas gali otwarcia). Projekcje filmów odbywają się w Multikinie 51. Festiwalowy program jest dostępny na www.transatlantyk.org.

12 sierpnia

PIĄTEK

• Początek Festiwalu Polish Guitar Academy, który potrwa w Poznaniu do 28 sierpnia. Szczegóły na www.akademiagitary.pl.
• Po raz piąty Stary Rynek w Poznaniu stanie się kulinarnym epicentrum Polski. Informacje na www.ofds.pl.

20 sierpnia

SOBOTA



• Wybory Miss Bikini 2011 odbędą się na kąpielisku Akwen Tropicana w Owińskach. W ramach tego wydarzenia zaplanowano festyn rodzinny „Koniec miasta – początek przygody”. Początek imprezy o godz. 16.
• III Zlot Samochodów Terenowych i Quadów „Murowana Trophy 2011”. Start: Nowy Rynek, os. Zielone Wzgórze – Murowana Goślina, godz. 9–10. Szczegóły na: www.murowana-trophy.yoyo.pl.

21 sierpnia

NIEDZIELA

• Wycieczka rowerowa w ramach III Lata z Przewodnikiem w Puszczy Zielonka. Start: Nowy Rynek – Murowana Goślina, godz. 10. Trasa: Murowana Goślina – Okoniec – Rezerwat Jeziora Pławno i Jezioro Czarne – Kamińsko – Murowana Goślina.

Mało która gmina ma tak dobrą lokalizację jak Komorniki

— Cieszymy się z sukcesu, jakim jest porozumienie gmin Komorniki, Dopiewo oraz miasta Poznania i Starostwa Powiatowego w sprawie sfinansowania wiaduktów w ciągu ul. Grunwaldzkiej i ul. Kolejowej w Plewiskach — mówi Jan Broda, wójt Komornik w rozmowie ze Sławomirem Lechną

Czym kusi pan inwestorów?

— Obecnie sami się zgłaszają i to tacy, którzy są prawie zdecydowani na zainwestowanie w Komornikach. Wizyty rozpoznawcze były przed laty, wówczas oferowaliśmy potencjalnym inwestorom ulgi podatkowe. Potem odstąpiliśmy od nich, bo inwestorzy i tak przychodzili. Niejednokrotnie byłem zdziwiony, że nagle coś się buduje. Te złote czasy jednak minęły, szczególnie jeśli chodzi o podmioty gospodarcze. Budują natomiast deweloperzy, niestety często „na skróty”, nie zapewniając mieszkańcom na przykład parkingów i placów zabaw dla dzieci.

Proszę wymienić trzy najważniejsze atuty gminy.

— Po pierwsze, mało która gmina ma tak korzystną lokalizację i połączenie komunikacyjne: z węzłem autostradowym na czele, a wkrótce powstanie węzeł w Głuchowie. Gdy zbudowana zostanie droga S-5, rozwiązane zostaną wszelkie uciążliwości związane z tranzytem. Drugi atut to sąsiedztwo wielkiego miasta jakim jest Poznań, a trzeci to... ogromna nasza życzliwość. Nie żałujemy czasu dla inwestorów i mieszkańców, współpracujemy z nimi. Na przykład pewien inwestor postanowił pokryć połowę kosztów drogi, więc musiałem znaleźć pozostałą kwotę. Znalazłem. W efekcie dzisiaj mamy drogę ks. Wawrzyniaka, Wiśniową i część Gottlieba Daimlera.

Komorniki wyróżniane są w różnego rodzaju konkursach...

—...do których się nawet nie zgłaszamy, bo zrezygnowaliśmy z udziału w komercyjnych konkursach. Ich koszty, np. „Gmina Fair Play” czy „Teraz Polska”, znacznie obciążałyby gminny budżet. Wspomnę tylko, że w minionym czasie zajęliśmy trzecie miejsce w konkursie „Przyjazna Wieś” na najlepszy projekt w zakresie infrastruktury społecznej zrealizowany na obszarach wiejskich przy wsparciu środków unijnych. Było też czwarte miejsce w rankingu podsumowującym kadencję 2006-2010 „Sukces ekonomiczny” organizowanym przez tygodnik samorządowy Wspólnota. Cieszy

Komorniki wyróżniane są w różnego rodzaju konkursach, do których się nawet nie zgłaszają...

mnie również siódme miejsce w rankingu „Miasta atrakcyjne dla biznesu” w kategorii miasta do 50 tys. mieszkańców organizowanym przez magazyn Forbes. Wyróżnienia zdobywane były na podstawie niezależnych kryteriów i ocen dokonywanych przez kapituły konkursów. Korzyści płynące z wysokich lokat gminy są jednoznaczne. Gmina Komorniki konsekwentnie umacnia pozycję rozwijającego się samorządu, dobrze zarządzającego finansami i odnoszącego sukcesy ekonomiczne i infrastrukturalne. Taki wizerunek gminy jest atrakcyjny dla potencjalnych mieszkańców oraz inwestorów.

Gmina stawia także na sport.

— Tak. Po raz kolejny otrzymaliśmy niedawno tytuł „Sportowa gmina” w ramach programu „Budujemy Sportową Polskę”. Inwestujemy w bazę sportową: powstały boiska, korty i hala sportowo-rekreacyjna. Przy kortach w Szreniawie chcieliśmy wybudować boiska lekkoatletyczne, ale odstąpiliśmy od tego pomysłu. Teraz zastanawiamy się nad budową pływalni.

Jakie są najważniejsze zadania do zrealizowania?

— Budowa dróg gminnych. Pierwszy etap zrealizowaliśmy prawie w stu procentach. Co dalej? Wszystko zależy od tego co postanowi minister finansów w sprawie możliwości zaciągania kredytów przez gminy. Póki co, cieszymy się z sukcesu, jakim jest porozumienie gmin Komorniki, Dopiewo,

starostwa powiatowego i miasta Poznania w sprawie sfinansowania wiaduktów w ciągu ul. Grunwaldzkiej i ul. Kolejowej w Plewiskach. Drugi priorytet to rozbudowa infrastruktury szkolnej. Zamierzamy rozbudować podstawówki w Chmęcicach i Komornikach oraz gimnazjum. Od września rozpocznie działalność przedszkole samorządowe z operatorem prywatnym, podobne w przyszłości będzie też w Plewiskach. Podpisaliśmy już list intencyjny w tej sprawie.



REKLAMA



Reklamuj się na naszych łamach

Zamów przez tel. 533 999 515, 691 895 296
lub odwiedź jedno z naszych biur ogłoszeń:

w Poznaniu

- ul. Skryta 1, tel. 61 866 5916
- os. Sobieskiego paw. 52
- ul. Kopanina 28/32, tel. 61 833 27 50

w Mosinie

- Centrum Finansowe
- ul. Niezłomnych 5
- tel. 662 020 807

w Buku

- Redakcja NGP
- ul. Smugi 84
- tel. 691 895 296

Rodzina została cudem uratowana z płomieni

Pożar w Cieślach. Pomóżmy siedmioosobowej rodzinie odbudować mieszkanie!

W nocy z piątku na sobotę (22/23 lipca) w Cieślach (gmina Buk) spłonęło mieszkanie państwa Tomasza i Violetty Kamienicznych. W płonącego budynku uratowani zostali oni i ich pięcioro dzieci – w wieku od 9 do 16 lat. Zniszczona została kuchnia oraz pokój. Przyczyną pożaru była prawdopodobnie awaria instalacji elektrycznej.

– Spaliśmy z mężem w jednym pokoju z 9-letnim synem, a pozostałe dzieci w drugim pokoju – opowiada Violetta Kamieniczna. – Nagle poczułam dym. Było parę minut po trzeciej nad ranem. Wstałam i podniosłam rolety, by wypuścić powietrze i wtedy buchnął ogień. Zaczęłam krzyczeć, że się pali!!! Szukałam w ciemnościach i dymie najmłodszego synka Michała, na szczęście w drugim pokoju drzwi były zamknięte, inaczej dzieci mogłyby się zaczadzić. Wybiegłam z mieszkania i zadzwoniłam do sąsiadów, by wezwali straż. Sąsiad wybiegł i zaczął gasić ogień. On uratował nas od większych strat, bo zanim straż przyjechała, bo choć była szybko, bo po kwadransie, to dla nas była to wieczność.

– Prądu nie było, musiało być zwarcie – wspomina koszmarnie chwile Tomasz Kamieniczny. – Okazało się, że zapalił się kabel od lodówki, potem boazeria. Stąd tyle dymu.

Doszczętnie zniszczona została kuchnia oraz pokój.

– Właśnie sobie je wyremontowaliśmy – opowiada pani Violetta. – To dla nas był ogromny wydatek, bo mąż zarabia tylko 900 złotych. Mielśmy też wyremontować pokój dzieci.

Straty materialne bolą, ale na szczęście wszyscy ocalili.

W zaistniałej sytuacji wdrożono



Tomasz i Violetta Kamieniczni wrócili do mieszkania, które uległo zniszczeniu w pożarze.

Szukałam w dymie, ciemnościach i ogniu mojego najmłodszego synka Michała

procedury zarządzania kryzysowego. Rodzina znalazła tymczasowe zakwaterowanie w budynku niepruszweskiej szkoły, ale po paru dniach wróciła do siebie.

– Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej – mówi Violetta Kamieniczna. – Dzieci chciały wrócić. Tu mogą bawić się na podwórku.

W mieszkaniu nic nie zostało, wszystkie sprzęty, meble i ubrania zostały zniszczone. Rodzina Kamienicznych potrzebuje dosłownie wszystkiego.

– Garnki, pościelenie, naczynia, lodówka, ubrania... – wymienia pani Violetta zapytana o to, czego potrzebuje najbardziej.

Ośrodek Pomocy Społecznej i Zakład Gospodarki Komunalnej w Bu-

ku zajęły się organizacją pomocy doraźnej.

Za naszym pośrednictwem, rodzina apeluje o pomoc materialną na remont mieszkania. Na stronie internetowej gminy jest informacja, że w sklepie z materiałami budowlanymi przy ul. Czarnieckiego w Buku otwarto rachunek, na który można wpłacać pieniądze dla poszkodowanych. Za zebraną sumę zostaną zakupione materiały wykończeniowe oraz wyposażenie niezbędne do przeprowadzenia prac. *Lech*

Prawie 17 km kanalizacji

Jedną z ważniejszych inwestycji w gminie Stęszew jest kanalizacja sanitarna. Do końca roku zostanie wybudowana sieć o długości 16,7 km. Koszt inwestycji to ponad 7 milionów złotych.

– Kanalizacja to jedno z ważniejszych naszych działań proekologicznych – mówi burmistrz Stęszewa Włodzimierz Pinczak. – Inwestycja jest o tyle ważna, że budujemy sieć w najbardziej atrakcyjnych miejscach gminy, znajdujących się na granicy Wielkopolskiego Parku Narodowego lub w samym jego sercu oraz na obszarze Natura 2000. Znajduje się tu wiele jezior i cieków wodnych, które są zagrożone zanieczyszczeniem.

Obecnie prace prowadzone są w dwóch miejscach: w Trzebawiu (dł. 6839 m, koszt 3.160,057 zł) oraz na tzw. osiedlu sportowym w Stęszewie (dł. 1705 m, koszt 884,827 zł.).

– Prace na tych obszarach zamierzamy zakończyć w tym roku – mówi burmistrz Włodzimierz Pinczak. – Chcemy też rozpocząć prace kanalizacyjne nad Jeziorem Strykowskim, w Sapowicach i Słupi. *lech*

Mniej kradzieży

Z roku na rok spada liczba skradzionych samochodów. Rok 2011 jest pod tym względem jeszcze lepszy. W ciągu pierwszych 6 miesięcy tego roku poznańska policja odnotowała 737 kradzieży, czyli o 40 mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. W tym miejscu warto zaznaczyć, że w latach wcześniejszych liczba skradzionych aut kształtowała się na bardzo wysokim poziomie, i tak np. w roku 2002 w pierwszym półroczu skradziono 1848 pojazdów, czyli o ponad 100 proc. więcej niż obecnie. *red*

REKLAMA



Linea
SIŁA MIASTOTWÓRCZA

Siła spokoju...

CH Aurora
Dąbrowka, ul. Płatanowa 2
tel. 61 890 12 12
www.dabrowka.com.pl



Nowoczesny zakład Centrum Zagospodarowania Odpadów „Selekt” obsługuje 17 gmin.

Wspólne śmieci

W Piotrowie Pierwszym powstało wysypisko za 40 mln zł

Nowoczesny zakład Centrum Zagospodarowania Odpadów „Selekt”, obsługujący 17 wielkopolskich gmin, rozpoczął działalność w Piotrowie Pierwszym koło Czempania.

– Powołanie naszego związku, pogodzenie interesów kilkunastu gmin, stworzenie satysfakcjonującego wszystkich statutu trwało wiele lat, ale wszystko zakończyło się powodzeniem – mówi z satysfakcją Włodzimierz Pinczak, burmistrz Stęszewa, jeden z założycieli związku. – Jesteśmy w tym temacie na wiele lat do przodu, w porównaniu z innymi gminami. Da to nam wymierne oszczędności.

Sejmowa ustawa o odpadach zmusza samorządy do wspólnego rozwiązywania problemu odpadów. Gminy nie mają nic przeciwko temu, bo zakładanie składowiska w każdej miejscowości, zwożenie tam wszelkich odpadów bez selek-

cji, to już anachronizm. Nie może być w Polsce tolerowany, bo zobowiązaliśmy się do tego podpisując unijny traktat akcesyjny.

– Inwestycja nie obciąża budżetów gmin wchodzących w skład związku – dodaje Maciej Augustyniak, dyrektor centrum. – Sfinansował ją nasz partner, firma wybrana z grona kilku kandydatów. Koszt budowy CZO „Selekt” wyniósł 40 milionów zł. Choć odpady dowożone są teraz z dużego obszaru, mieszkańcy nie będą płacić więcej niż do tej pory.

W pierwszym okresie CZO „Selekt” będzie pracować tylko na jedną zmianę zatrudniając 20 osób. Wydajność wyniesie 64 tysiące ton odpadów rocznie. Zwiększy się trzykrotnie, gdy zacznie się praca na trzy zmiany. Najdłuższy dystans do pokonania będą miały odpady z gminy Zbąszyń (ok. 60 kilome-

trów). Planuje się budowę stacji przeładunkowych, gdzie zawartość śmieciarek umieszczona zostanie w większych ciężarówkach. Koszty transportu zmniejszą się.

– W zakładzie ze wszystkich śmieci odzyskuje się wszystko, co nadaje się do ponownego zużycia – mówi Włodzimierz Pinczak, burmistrz Stęszewa. – Pozyskiwane są surowce wtórne, energetyczne. Część odpadów trafia do kompostowania. To, czego już nie można przerobić, kierowane jest do spalania.

Do wspólnego zagospodarowywania odpadów zobowiązały się m.in.: Dopiewo, Komorniki, Luboń, Mosina, Puszczykowo i Stęszew.



Juliusz Podolski
redakcja@naszglaspozanski.pl

Spojrzenie na Czerwonak

Tylko do 19 sierpnia można nadsyłać zdjęcia do kategorii V jubileuszowej: „600-lecie Czerwonaka” w konkursie fotograficznym dla amatorów.

Dla laureatów przewidziane są nagrody rzeczowe o wartości od 500–1000 zł (talony na sprzęt i usługi fotograficzne, sprzęt sportowy).

W pozostałych kategoriach: „I Wiosna, II Lato, III Jesień, IV Zima ... w Puszczy Zielonka” termin nadsyłania zdjęć upływa 30 listopada 2011r.

W związku z jubileuszem 600-lecia Czerwonaka trwają różnorodne inicjatywy: można zakupić jubileuszowy żeton monetarny „4 czerwce”, wziąć udział w zajęciach „Zrób sobie Czerwonak”, na któ-

rych stworzona zostanie makietka miejscowości, nakręcić i zgłosić do konkursu krótki film amatorski „Mój Czerwonak”, czy podzielić się starymi zdjęciami, pamiątkami i wspomnieniami na jubileuszowej stronie www.600lat.czerwonak.pl.

W drugiej połowie września Gminny Ośrodek Kultury „Sokół” planuje przygotowanie wystawy poświęconej przeszłości Czerwonaka. Zapraszamy mieszkańców i wszystkich tych, których los przelotnie bądź na dłużej związał z Czerwonakiem, by opowiedzieli o przeszłości swojej rodziny, wspominali osoby, które zapisały się w historii wsi lub wypożyczyli zdjęcia i pamiątki na potrzeby wystawy. DK



Zdjęcie uczestników wycieczki OSP do Kórniku wykonano w 1935 roku.

KAMIENIARSTWO GRANITLUX WYSTAWA NAGROBKÓW

300 nagrobków na placu
700 wzorów katalogowych

Oferujemy:

- nagrobki granitowe już od 1600 zł
- różnorodność surowców pod względem barw i wzorów
- raty bez pierwszej wpłaty, bez żyrantów
- renowacje nagrobków (odnawianie bez demontażu)
- układanie kostki granitowej

• SZYBKE TERMINY • WYSOKA JAKOŚĆ •
• NISKIE CENY • RATY •

STĘSZEW - ZAMYSŁOWO, ul Wrocławska 34 (wyjazd w kierunku Wrocławia)
tel. 0609 405 545, 0501 543 954 w w w . g r a n i t l u x . p l

NASZ PATRONAT

BLusowo z Głosem

Na mapie festiwalu bluesowych pojawi się w sierpniu nowe wydarzenie. Pierwsza edycja festiwalu BLusowo odbędzie się 27 sierpnia w Lusowie k. Poznania (gm. Tarnowo Podgórne). Gwiazdą imprezy, odbywającej się pod patronatem Naszego Głosu Poznańskiego, będzie Martyna Jakubowicz z zespołem, wśród zaproszonych wykonawców znaleźli się także Bogie Chili i Joanna Pilarska. Wcześniej, od godz. 13, na scenie gościć będą finaliści przeglądu bluesowego, którzy walczyć będą o tytuł Grand Prix, tygodniową sesję nagraniową w poznańskim Black Cat Studio oraz atrakcyjne nagrody pieniężne. Rozpoczął się nabór zainteresowanych zespołów.

Aby wziąć udział w konkursie należy przesłać na adres blusowo@goksezam.pl zgłoszenie. Więcej informacji oraz regulamin festiwalu na www.goksezam.pl. JK





Małeńki Tomek z mamą Karoliną.

Serduszka dla Okruszka

We wtorek, 30 sierpnia, o godz. 18 w Muzeum Arkadego Fiedlera w Puszczykowie odbędzie się impreza charytatywna.

Organizujemy ją dla małego Tomeczka Kośmidera, wcześniaka, który urodził się z jednokomorowym sercem i kilkoma innymi bardzo poważnymi schorzeniami. Przez ponad siedem miesięcy swojego życia przebywał w szpitalu i dopiero od niedawna jest w domu. Wiele wycierpiał, cały czas musi być karmiony sondą, a musi przejść jeszcze dwie skomplikowane operacje serduszka. Koszt każdej z nich to 80 tys. złotych.

Na nasz apel odpowiedziało wielu ludzi, którzy społecznie pomagają przy organizacji tej imprezy. Wystąpią Małgorzata Ostrowska z zespołem i Wojtek Grabek. Wszystkim za wielkie serca gorąco dziękujemy! W trakcie imprezy odbędą się aukcje bardzo atrakcyjnych fantów, loterie i zbiórki do skarbon – dochody z nich pomogą wesprzeć Tomka. Bilety-cegiełki na koncert w cenie 20 zł do nabycia w Muzeum A. Fiedlera lub przed imprezą. Serdecznie zapraszamy wszystkich do udziału w tej wyjątkowej imprezie – pomóżmy Tomczkowi! Anna i Radosław Fiedler

REKLAMA

KAMIENIARSTWO

Wielkowieś, ul. Ogrodowa 5, tel. 61 8140 448, 607 584 069
Marmury Granity Parapety Schody Błaty Kominki

NAGROBKI

Buk, ul. Boh. Bukowskich 11 Tel. 61 8149 483, 721 282 810
Zapraszamy od pon. do pt. 8-17, sob. 8-14



Dwa nowe oddziały w Szpitalu w Puszczykowie

Oddział Leczenia Alkoholowych Zespołów Abstynencyjnych

Proponujemy trzydniowy program terapeutyczny – cena 1500 zł

Dodatkowe informacje na oddziale – tel. 507 018 194

Oddział Rehabilitacyjny

Możliwy pobyt pacjenta z opiekunem
Doba hotelowa dla opiekuna (z wyżywieniem) – 50 zł

Dodatkowe informacje na oddziale – tel. 61/ 89 84 106

Nie będzie przejazdu przez Pałędzie

Objazd w kierunku Poznania zostanie skierowany drogami powiatowymi przez miejscowości Zakrzewo, Dopiewo i Gołuski

Inwestycje prowadzone w głównych ciągach komunikacyjnych są uciążliwe i niosą za sobą poważne utrudnienia związane nie tylko z ruchem tranzytowym, ale i lokalnym. Tak będzie wkrótce m.in. w Pałędziu (gmina Dopiewo), gdzie trwają prace kanalizacyjne.

– Obecnie odbywają się one w ul. o. M. Żelazka, potem rozpoczną się prace na ul. Pocztowej, które będą wykonywane na dużych głębokościach i środkiem drogi, stąd konieczne będzie całkowite zamknięcie tej ulicy w obu kierunkach do końca października – czytamy w piśmie mieszkańców nadesłanym do naszej redakcji. Rozpoczęli oni zbieranie podpisów pod protestem przeciwko planom wytyczenia objazdu ulicami Spokojną, Nową i Pogodną, które zostały przedstawione mieszkańcom przez radnego Pałędzia na spotkaniu sołeckim 25 maja. Mieszkańcy piszą, że przejęcie ruchu samochodowego – osobowego i ciężarowego – z drogi powiatowej przez nieutwardzone, nieoświetlone i nieprzygotowane do tego celu drogi osiedlowe jest niedopuszczalne i sprzeczne ze zdroworozsądkowym myśleniem. Wnioskują więc o wytyczenie nowego objazdu.

Okazuje się, że obawy mieszkańców są przedwczesne. Objazd w kierunku Poznania zostanie skierowany drogami powiatowymi przez miejscowości Zakrzewo, Dopiewo i Gołuski.

Jak się dowiedzieliśmy w UG Dopiewo do tej pory w ramach budowy kanalizacji sanitarnej w Pałędziu w ramach I i II etapu została wybudowana sieć kanalizacyjna w ulicach: Nowej, Komornickiej, Spokoj-

nej, Laskowej, Różanej oraz Leśnej, a także ok. 2 km rurociągu przesyłowego łączącego sołectwo Pałędzie z oczyszczalnią ścieków w Dąbrówce. Z wykonawcą budowy kanalizacji w Pałędziu etap II umowa została podpisana 1 października 2010r. z terminem wykonania zadania do 31 lipca br. W zakresie prac znalazła się również ul. Pocztowa – droga powiatowa 240IP. Umowa została jednak aneksowana. Zarząd Dróg Powiatowych nie wyraził zgody na zajęcie pasa drogowego dla inwestycji położenia sieci kanalizacyjnej w ul. Pocztowej, w związku z prowadzoną równocześnie inwestycją Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, czyli budową zachodniej obwodnicy Poznania w ciągu S11 na

Urząd Gminy w Dopiewie uwzględnił argumenty mieszkańców

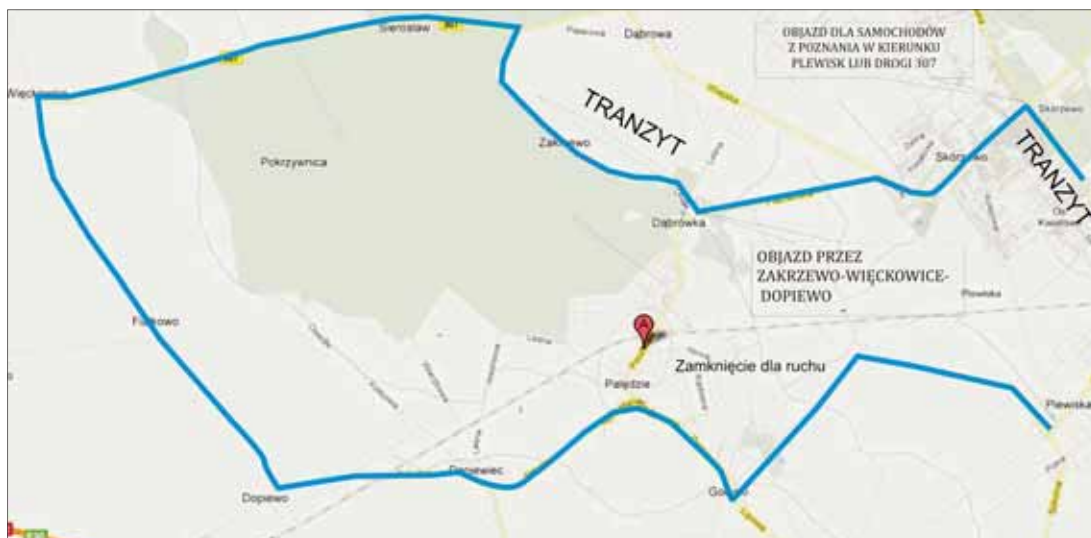
odcinku Złotkowo – autostrada A2 (Głuchowo), będącym projektem priorytetowym w związku z przygotowaniem do Euro 2012. Wydawało się, że inwestycja na ul. Pocztowej nie będzie zrealizowana, a odstąpienie gminy od realizacji kanalizacji w Pałędziu wiązałyby się z dużymi opóźnieniami w skanalizowaniu miejscowości oraz utratą dofinansowania. W wyniku intensywnie prowadzonych rozmów gminy Dopiewo ze Starostwem Powiatowym i ZDP w Poznaniu, udało się doprowadzić

Będzie objazd

• **Przejęciowe trudności nie tylko wzbogacą Pałędzie w sieć kanalizacyjną, ale również doprowadzą do wykonania nowej nawierzchni na ul. Pocztowej przez inwestora – gminę Dopiewo.** Planowane prace związane z budową kolektora sanitarnego w miejscowości Pałędzie na drodze powiatowej 240IP (ul. Pocztowa) spowodują całkowite zamknięcie przejazdu przez miejscowość w okresie od 16 sierpnia do 31 października. Zgodnie z projektem organizacji ruchu, objazd w kierunku Poznania zostanie skierowany drogami powiatowymi przez miejscowości Zakrzewo, Dopiewo, Gołuski. W trakcie prowadzonych robót, wykonawca będzie starał się zapewnić dojazd do posesji oraz poinformuje mieszkańców o ewentualnych utrudnieniach w ruchu. Aktualne informacje dotyczące realizowanej inwestycji dostępne będą na stronie www.dopiewo.pl.

do kompromisu, który umożliwił wznowienie prac w Pałędziu.

Projekt „Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Dąbrowa i Pałędzie w aglomeracji Skórzewo” jest współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013 w ramach Priorytetu III Środowisko przyrodnicze, działanie 3.4 Gospodarka wodno-ściekowa. *Red*



Proponowany objazd dla samochodów.



PROGRAM
REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



dom o jakim **MARZYSZ**

wysoki standard wykończenia, atrakcyjne lokalizacje,
pomoc w otrzymaniu kredytu, możliwość wykonania prac w ramach
opcji dodatkowych, termin realizacji inwestycji rok 2011/2012



KORAL - MIESZKANIA
UL. CZEREMCHOWA W POZNANIU
Cena od 4000 zł netto/m²

SUPER CENA NA LATO!

Mieszkanie 2-pok. 42 m²

176 000 zł netto

Mieszkanie 3-pok. 60 m²

256 000 zł netto



OSIEDLE LEŚNE IV W CZAPURACH
MIESZKANIA Z OGRODEM I GARAŻEM
Cena od 2770 zł netto/m²



PERŁA - MIESZKANIA
UL. KOSIŃSKIEGO W POZNANIU
Cena od 4200 zł netto/m²

Okolica na każdą pogodę

– Ostatnio na antenie w TVN 24 pytali mnie koledzy, gdzie wybieram się na wakacje. Odpowiedziałem, że jadę w tak piękne miejsce, że gdybym je zdradził, to wszyscy by tam pojechali. **Myślałem o... Pobiedziskach i okolicach** – mówi Tomasz Zubilewicz, prezenter pogody, w rozmowie ze Sławomirem Lechną

Mieszkańcy Pobiedzisk, już się nie dziwią widząc Pana spacerującego z żoną i psem po ulicach ich miasta. Kłaniają się mówiąc „Dzień dobry”, czasami pytają o pogodę, po prostu traktują Pana jak swego dobrego sąsiada... To chyba miłe?

— To bardzo miłe, choć nie zawsze tak było. Pamiętam, gdy przyjechałem do Pobiedzisk pierwszy raz ludzie robili z tego sensację, dopytywali dlaczego do nich przyjechałem. Moja wizyta była związana z Ogólnopolskim Piknikiem Ekologicznym i meczem drużyny TVN z Reprezentacją Burmistrzów i Prezydentów. Drugi przyjazd związany był z ciekawym projektem jakim jest Laboratorium Karier. Nie ukrywam, że spotkałem wtedy miłych i przyjaznych ludzi, nawiązały się przyjaźnie i szybko polubiłem miasteczko i okolice. Kiedy w maju nadawałem prognozę pogody dla TVN z pobiedziskiego rynku ludzie podchodzili, pytali czy mogą w czymś pomóc, opowiadali o interesujących miejscach i historii miasta. Uroczę było podarowanie nam całej blachy pączków z miejscowej cukierni. Czuję się w Pobiedziskach naprawdę znakomicie. Odnoszę też wrażenie, że mieszkańcy traktują mnie jak swego krajana, co mnie niezwykle cieszy.

Często Pan tu przyjeżdża?

— Byłem w maju, czerwcu i lipcu.... – oznacza to, że odwiedzam Pobiedziska co miesiąc.

Ma Pan ulubione miejsce w Pobiedziskach?

— Mam w gminie wiele takich miejsc. Ostatnio na antenie w TVN 24 pytali mnie koledzy, gdzie wybieram się na wakacje. Odpowiedzia-



Tomasz Zubilewicz wkrótce znów zawita w Pobiedziskach.

łem, że jadę w tak piękne miejsce, że gdybym je zdradził, to wszyscy by tam pojechali. W miejscu tym są mili ludzie, cudowne lasy i pięknych 25 jezior. Bardzo mnie dopytywali co to za miejsce. Oczywiście myślałem o Pobiedziskach i okolicach. Zamierzam wybrać się z żoną do Pobiedzisk na kilkudniowy urlop. Marzę o tym by pobiegać w Parku Krajobrazowym Promna wokół Jeziora Dębiniec, które jest rezerwatem przyrody. Niezwykły jest tam również fragment lasu bukowego. Odwiedzę Tuczno i Puszcę Zielonka, mam nadzieję, że wystarczy mi czasu by skorzystać z zaproszenia by wziąć udział w treningu drużyny Huraganu Pobiedziska. Pojeżdżę także na rowerze, może zagram w tenisa, zajrzę do jednej z wielu stadnin koni.

Książkę chcę zachęcić ludzi do odwiedzenia Pobiedzisk

Ponownie odwiedzę pobiedziskie restauracje, w których można naprawdę dobrze zjeść. Mam nadzieję, że będę mógł również porozmawiać z wieloma ludźmi.

Głównym powodem pańskich wizyt w Pobiedziskach jest zbieranie materiałów do książki „Pobiedziska na każdą pogodę”. Proszę o niej opowiedzieć...

— Pisanie książki o Pobiedziskach jest dla mnie bardzo ciekawym doświadczeniem. Napisałem książkę o atrakcjach turystycznych w Polsce, Zabrzu teraz chcę opowiedzieć o bardzo ciekawym miasteczku i gminie. Książka ma przekonać czytelników, że jest to bardzo dobre miejsce na aktywne spędzenie czasu podczas weekendu o każdej porze roku. Pobiedziska i okolice mają niesamowitą historię, piękne tereny, niezwykłą przyrodę i moim zdaniem dobrą infrastrukturę. Są dobre restauracje, trasy rowerowe,

konne, ścieżki do biegania, boiska, powstaje szlak kajakowy, trasy Nordic Walking. Pobiedziska są też bardzo dobrze skomunikowane, z wielu miast można tutaj przyjechać samochodem i pociągiem. Mam nadzieję, że przekonam mieszkańców Poznania oraz gości z dalszych regionów Polski do tego, że warto tutaj zajrzeć i spędzić trochę czasu. Natura obdarzyła Pobiedziska pięknymi krajobrazami. Za każdym razem coś tutaj odkrywam. Najpierw zwróciłem uwagę na ciekawe ukształtowanie terenów Promna i jeziora Góra. Później zachwyciłem się rynną jezior od Pobiedzisk do Tuczna, piękne są też tereny rolnicze w okolicach Węglewa i Latalic.

Z tego co słyszę wynika, że bardzo dobrze Pan poznał Pobiedziska i okolice. Czy tylko zachwyca Pana przyroda?

— Przyroda jest tutaj ciekawa. Zachwycili mnie również ludzie i ich duma z historii. Pobiedziska to miejsce ważne. W pobliżu zaczynało się państwo polskie. Miasto ma wspaniałego założyciela, Kazimierza Odnowiciela. Był to człowiek mądry i ambitny. Zawsze podziwiam pomnik tego patrona przed szkołą. Wiem, że lubił przebywać tutaj król Władysław Jagiełło, a Przemysław I nadał prawa miejskie ponad 750 lat temu. Na uwagę zasługuje zabytkowy kościół na rynku. Piękny jest Pałac w Pomarzanowicach i dwór we Wronczynie, gdzie Jackowski zapraszał wielkich artystów i znanych polityków. Godny zobaczenia jest również neogotycki pałac w Krześlicach. Z Pobiedzisk rekrutowali się liczni uczestnicy Powstania Wielkopolskiego, tutaj urodził się Antoni Paluth, współuczestnik złamania szyfru Enigmy. Jest klasztor Sacre Couer, gdzie do liceum uczęszczała

moja redakcyjna koleżanka Patrycja Redo. Klasztor ten był ulubionym miejscem odpoczynku Prymasa Tysiąclecia ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wiem, że miejsce to odwiedził również kardynał Karol Wojtyła. Ciekawostką, która swego czasu obiegła Polskę jest fakt, że w Pobiedziskach urodził się dziadek Ludovica Obraniaka. O tym wszystkim chcę opowiedzieć w mojej książce i przekonać ludzi do odwiedzenia Pobiedzisk.

Wspomniał Pan, że pojawiają się wątki związane z okolicą Pobiedzisk.

— Ze względu na to, że Pobiedziska znajdują się na trasie Szlaku Piastowskiego spróbuję zwrócić uwagę na trakt od katedry poznańskiej do katedry gnieźnieńskiej. To oczywiście najcenniejsze zabytki naszego dziedzictwa. Ale po drodze jest ciekawe muzeum łowiectwa w Uzarzewie, skansen pszczelarski w Swarzędzu, Skansen Miniatur w Pobiedziskach, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Brama Tysiąclecia w Imiolkach i tworzona przez Ojca Jana Górę muzeum Jana Pawła II oraz Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie. Mam nadzieję, że po przeczytaniu książki ludzie będą chcieli to wszystko zobaczyć i przeżyć. A dla młodych ludzi może się to okazać ciekawe spotkanie z historią.

Kiedy książka będzie dostępna?

— Zamierzam skończyć pisanie we wrześniu, potem oddam materiał w ręce fachowców: korekta, skład i tak dalej. Książka jeszcze w tym roku powinna być dotrzeć do czytelników.

Rozmawiał Sławomir Lechna

REKLAMA

Żwirownia Betoniarnia BEL-WAH sp. z o.o. Skrzynki

- beton towarowy • żwir, kruszywa
 - usługi transportowe • usługi sprzętem budowlanym • własne laboratorium
- ATRAKCYJNE CENY!



www.betonbelwah.pl • tel. 61-8196-271, 608-085-557



Dobry klimat w Twoim otoczeniu

■ DOSTAWA ■ MONTAŻ ■ SERWIS

**CHŁODNICTWO ■ KLIMATYZACJA
POMPY CIEPŁA ■ WENTYLACJA**

■ Kompleksowa obsługa inwestycji ■ Leasing ■ Raty



KLIMAL-TECH DOBIEŻYN, UL. MICHALIN 1

TEL. 515-158-299, 505-034-537

BIURO@KLIMALTECH.PL, WWW.KLIMALTECH.PL

BIURO OGŁOSZEŃ
UL. SKRYTA 1



Poznań, ul. Skryta 1

tel. (61) 866 59 16 fax (61) 866 25 00
e-mail: reklama@skryta.poznan.pl

Filia: os. J. III Sobieskiego paw. 52
tel. (61) 823 57 81
e-mail: piatkowo@skryta.poznan.pl

Zakopower zagra dla Justyny i Bartka

NASZ PATRONAT

Zakopower będzie gwiazdą koncertu charytatywnego, pod patronatem „Naszego Głosu Poznańskiego”, który odbędzie się 2 września w Pałędzie. Całkowity dochód przeznaczony zostanie na rzecz dwóch młodych mieszkańców gminy Dopiewo – Justyny Krawczyk i Bartka Wojtyś.

– Historia dwóch osób, które będą bohaterami wydarzenia jest niezwykle długa i smutna, dlatego poruszeni ich losami zdecydowaliśmy się na organizację tego niecodziennego wydarzenia – mówi Anna Stengert z Galerii Sztuki Użytkowej „dalm Allan”.

Bartek ma 9 lat. W wyniku komplikacji, jakie były konsekwencją przeprowadzonej operacji zwężenia aorty w krążeniu pozaustrojowym utracił wzrok, słuch i mowę. Stał się dzieckiem całkowicie bezwładnym. Rodzice rozpoczęli wszechstronną i kosztowną rehabilitację, która jest procesem bardzo długotrwałym i pochłania znaczne środki finansowe. W chwili obecnej mama Bartka zrezygnowała z pracy zawodowej, a tata jest jedynym żywicielem rodziny. Warto podkreślić, iż do czasu operacji Bartek był prawidłowo rozwijającym się chłopcem i ma wielką szansę na powrót do zdrowia.

Justyna z kolei ma 23 lata. W wieku ośmiu lat wykryto u niej nowotwór kości. Początkową euforię związaną z pokonaniem choroby, po kilku latach zburzył powrót schorzenia, gdy w okolicy kolana ujawnił się przetoki. Natychmiast wdrożono leczenie farmakologiczne i operacyjne. W 2008 r. nastąpiło znaczne pogorszenie stanu zdrowia Justyny. Przetoki zaczęły się rozrastać. Po 14-u latach leczenia far-

makologicznego i 12-u operacjach jedynym wyjściem była amputacja nogi. Spełnieniem marzeń Justyny jest kontynuowanie nauki i rozpoczęcie pracy zawodowej, a pomoże w tym zakup protezy, która w kosztuje ponad 120 000,00 zł.

Koncert charytatywny dla Justyny i Bartka będzie biletowany, co zapewni kameralną atmosferę i możliwość bliższego kontaktu z artystami. W ciągu dnia planowany jest festyn z wieloma atrakcjami dla całych rodzin. Gwiazda wieczoru – zespół Zakopower zdobył Złotą Superpremię podczas tegorocznego festiwalu w Opolu za piosenkę „Boso”. Organizatorem koncertu będzie Anna Stengert, właścicielka Galerii Sztuki Użytkowej „dalm Allan”. Powołany

Justyna i Bartek przeżywają prawdziwe dramaty – tylko my możemy im pomóc!

został Społeczny Komitet Pomocy dla Justyny i Bartka, który w czasie festynu i koncertu przeprowadzi publiczną zbiórkę. Patronat nad wydarzeniem objęła wójt Dopiewa Zofia Dobrowolska. Firma Fotis Sound podjęła się obsługę techniczną koncertu. W organizację włączyło się wiele osób, którym nie obce jest ludzkie cierpienie.

– Będzie nam niezmiernie miło, jeśli zechcą Państwo wesprzeć finansowo całe wydarzenie lub przekazać przedmioty na licytację – mówi Anna Stengert. Wpłaty można dokonywać na konto: 04 2490 0005 0000 45002864 2951. *red*

Warsztaty w Mosinie



Strażacy doskonalili swoje umiejętności.

23 lipca w Mosinie odbyły się warsztaty ratownicze, których głównymi tematami były taktyka działań ratowniczych w zdarzeniach drogowych oraz problematyka medycznych działań ratowniczych w zdarzeniach masowych. Organizatorami warsztatów była Ochotnicza Straż Pożarna Mosina, a zajęcia

prowadził lek. med. Ignacy Baumberg, radca komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej. W trakcie zajęć teoretycznych i praktycznych ponad 100 strażaków OSP i PSP miało okazję doskonalić swoje umiejętności w w/w zakresie oraz wymienić się swoimi doświadczeniami. *red*

Szukasz pracy?

Pracuj dla nas



W związku z dynamicznym rozwojem firma LECH-PRESS, wydawca dwutygodnika „Nasz Głos Poznański”, poszukuje osób do pracy w Biurach Reklam i Ogłoszeń tworzonych w rejonach:

- ♦ Poznań,
- ♦ Buk, Duszniki, Opalenica,
- ♦ Dopiewo, Komorniki, Luboń, Stęszew,
- ♦ Kórnik, Mosina, Puszczykowo,
- ♦ Kleszczewo, Kostrzyn, Swarzędz,
- ♦ Czerwonak, Pobiedziska, Murowana Goślina,
- ♦ Rokietnica, Suchy Las i Tarnowo Podgórne.

Oferty prosimy przesyłać na adres mailowy kontakt@naszglospoznanski.pl

Jarmark na cześć strażaków

NASZ PATRONAT 23 lipca rynek w Murowanej Goślinie przybrał strażacki kostium. Był więc pomnik św. Floriana, wozy strażackie, wielka gaśnica i mnóstwo strażaków.

Wszystko za sprawą dziewiątej edycji Jarmarku św. Jakuba, patrona goślińskiej parafii, który w tym roku przebiegał pod hasłem: „Jedzie, jedzie straż ogniowa” i odbył się pod patronatem prasowym „Naszego Głosu Poznańskiego”.

Uroczystości jarmarczne rozpoczęła VII Światowy Zjazd Gośliniaków, czyli wszystkich urodzonych przed 1939 rokiem w Murowanej Goślinie. Wśród uczestników byli nawet goście z Niemiec. Zjazd muzycznie okraszała kapela „Eka Wujka Jacha”. Burmistrz Tomasz Łęcki nakreślił, co wydarzyło się w Murowanej Goślinie przez ostatni rok. Prowadzenia spotkania podjął się Jerzy Pawlak. Ale wspomnieniami, wierszami czy piosenką dzielili się wszyscy uczestnicy zjazdu. Jak zawsze były tańce, wspólne śpiewanie piosenek o Murowanej Goślinie i łzy wzruszenia.

Obchody imienin patrona parafii na pl. Powstańców Wlkp. rozpoczęły się paradą strażaków, orkiestr dętych Ochotniczej Straży Pożarnej z partnerskiej Ochotnicy Dolnej i Murowanej Gośliny oraz wozów strażackich jednostek gminnych. W bramie Domu Rzemiosła bractwo kurkowe zorganizowało strzelanie o Miecz św. Jakuba. W Ośrodku Kultury Klub Honorowych Dawców Krwi PCK „Gośliniacy” prowadził akcję poboru krwi. Do oddania krwi zgłosiło się 78 osób. Ostatecznie krew oddało 56 osób, w ilości ponad 25 l. Ponadto pobrano 6 próbek na szpik.

Burmistrz oraz członkowie kapituły osobowości kulturalnej gminy wręczyli statuetki za całokształt działalności kulturalnej oraz za wybitne osiągnięcia kulturalne minionego roku. W pierwszej kategorii zwyciężył Jan Kasseja – mu-

Uroczystości jarmarczne rozpoczęła VII Światowy Zjazd Gośliniaków.



Osobowości kulturalne gminy Murowana Goślina – od lewej: babcia wyróżnionej Adrianny Wtorkowskiej-Kubińskiej, Arleta Włodarczak – dyrektor Ośrodka Kultury oraz Jan Kasseja – wyróżniony za całokształt.

W akcji poboru krwi wzięło udział 56 osób. Dawcy oddali razem ponad 25 litrów krwi

yczny samouk, autor wielu piosenek o Murowanej Goślinie, znany z kapeli „Eka Wujka Jacha”, której jest założycielem. W drugiej kategorii statuetką wyróżniona została Adrianna Wtorkowska-Kubińska – dyrygentka chórów „Canzona”, laureatka wielu nagród w swojej dziedzinie. Ponieważ dzień wcze-

Sponsorzy:

• Skok Jaworzno • Solaris Bus & Coach S.A. Bolechowo • EL-CAB • Ferma Norek Nortex sp. z o.o. Szymankowo • Pobiedzisko-Gośliński Bank Spółdzielczy Oddział Murowana Goślina • Aquanet S.A. Poznań • LZD Murowana Goślina • Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu • GRACOM • BZ WBK • Wielkopolskie Kopalnie Kruszeo.

śniej została... mamą. W jej imieniu statuetkę odebrała babcia Elżbieta Wtorkowska.

Ponadto tego dnia na scenie królowały orkiestry dęte OSP z Ochotnicy Dolnej oraz Murowanej Gośliny. Oba zespoły wystąpiły osobno, by na koniec wspólnie wykonać dwa utwory. Obie orkiestry

grały raz jeszcze następnego dnia, tym razem podczas festynu farnego w Poznaniu. Poza orkiestrami występowały zespoły: „Commers Band”, „Gigant Orkiestra” oraz jako gwiazda wieczoru – „Happy End”. Po tym ostatnim występie rozpoczęła się zabawa taneczna w rytm muzyki strażackiej.

Mimo początkowo niesprzyjającej pogody, wielu gości przybyło tego dnia na gośliński rynek. Wśród nich była także ponad pięćdziesięcioosobowa delegacja z białoruskiej Oszmiany. Wszystkim zaangażowanym w organizację Jarmarku z Obsadą Ośrodka Kultury oraz bohaterom tej edycji – strażakom – należą się ogromne podziękowania za zaangażowanie. Tym ostatnim – wyrazy szacunku, za pracę jaką z narażeniem życia wykonują – by innym żyło się bezpieczniej. *Roma Dukat*

Poznańskie inwestycje Family House

Family House, znany poznański deweloper sprzedał w tym roku już około 80 mieszkań. Taki wynik pokazuje, że oferta spełnia oczekiwania wielu mieszkańców Wielkopolski. Co zatem przesądza o sukcesie spółki? To po prostu ciekawa lokalizacja inwestycji, atrakcyjna cena i zachowane przy tym standardy wykończenia na najwyższym poziomie.

Deweloper ma obecnie w swojej ofercie dwie inwestycje w Poznaniu. Pierwsza z nich powstanie przy ul. Kosińskiego, w centrum miasta. Perła to 7-kondygnacyjny budynek mieszkalny, w którym znajdą się 94 mieszkania, w tym kawalerki o powierzchni około 37 m kw., lokale dwupokojowe o metrażu od 36 do

57 m kw. i trzypokojowe około 70 m kw. Na uwagę zasługuje atrakcyjna cena lokali, już od 4200 zł netto za m kw. Parter nieruchomości w całości został przeznaczony na lokale handlowo-usługowe, dzięki czemu mieszkańcy, niemal bez wychodzenia z domu, będą mogli zaspokoić swoje najbardziej podstawowe potrzeby. Deweloper przewidział także budowę podziemnej hali garażowej.

Zaletą inwestycji jest przestronność i funkcjonalność mieszkań, wysoka estetyka i jakość wykorzystywanych materiałów. W standardzie deweloperskim mieszkania będą posiadały drzwi antywłamaniowe, parapety wewnętrzne marmurowe, instalacje, grzejniki oraz dostęp do telefonu i Internetu. Pra-

ce budowlane ruszą jeszcze w tym kwartale. Natomiast termin realizacji zaplanowano na czwarty kwartał 2012 roku. Mimo, że na mieszkanie przyszli nabywcy będą musieli trochę poczekać, deweloper nie może narzekać na brak chętnych.

Na uwagę zasługuje również projekt budynku, autorstwa Piotra Barłkowskiego, jednego z najbardziej znanych poznańskich architektów, twórcy m.in. takich obiektów jak Stary Browar czy Terminal Ławica. Oryginalna bryła budynku, przeszklona oraz efektowna fasada, łączą w sobie dynamikę i elegancję. Główny korpus budynku z ceglany elementami ozdobiony został wykuszami (od strony północnej) i balkonami (od strony południo-

wej). Oficyna zaprojektowana jest w formie białej kurtyny tak, aby zielone podwórza były jasne a wgląd do mieszkań chroniony. Inwestycja komponuje się zatem z otoczeniem, jednocześnie nadając mu nowoczesny wygląd.

Druga poznańska inwestycja powstanie przy ul. Czeremchowej w Poznaniu. Koral to 5-kondygnacyjny budynek mieszkalny zlokalizowany w obrębie dzielnicy Dębiec. Znajdą się w nim 102 mieszkania, w tym 1-, 2-, 3- i 4-pokojowe o powierzchni od 28 do 80 m kw. Tu również zaplanowana jest podziemna hala garażowa. W ofercie zostało tylko 12 mieszkań. Termin realizacji KORAL-a przypada na kwiecień 2012 roku. *red*



Perła to 7-kondygnacyjny budynek mieszkalny.

Niemcy naprawiali drogę pod Dopiewem

Jak w niedługim czasie utwardzić drogę gruntową, której powierzchnia pełna jest nierówności? Uczyli tego nas Niemcy

Specjalny pokaz niemieckiej firmy specjalizującej się w utrzymywaniu, naprawie i konserwacji dróg odbył się na drodze powiatowej 2413P Dopiewo-Podłoziny.

Głębokie dziury i koleiny są sporym utrudnieniem dla kierowców czy rowerzystów. Stąd zarządcy dróg poszukują stale nowych rozwiązań, by odcinki te były po utwardzeniu jak najdłużej przejezdne. I właśnie takie możliwości zaprezentowała niemiecka firma Hen. Pokaz w obecności samorządowców z Dopiewa i okolicznych gmin, w tym również przedstawicieli Zarządu Dróg Powiatowych i powiatu poznańskiego, odbył się na wspomnianej drodze.

Niemieccy drogowcy zaprezentowali możliwości maszyny S.P.21, dzięki której znacząco można poprawić stan techniczny nieutwardzonych dróg w sposób naturalny i ekonomiczny. Maszyna ta bowiem nie wymaga uzupełnienia drogi kruszywem. Sprzęt w kolejnych cyklach



Pokaz niemieckich maszyn utwardzających gruntowe drogi odbył się na drodze Dopiewo – Podłoziny.

pracy: frezuje nawierzchnię, miesza, profiluje i zagęszcza ją (przerabiając istniejący materiał w drodze). Dzięki temu między innymi ograniczone zostają koszty transportu kruszywa do utwardzenia.

– Spotkaliśmy się z przedstawicielami niemieckiej firmy, oferta wydaje się interesująca. Poprosi-

Maszyna nie wymaga uzupełnienia drogi kruszywem

liśmy o wyszczególnienie parametrów ciągników, do których muszą być zamontowane te maszyny, a także o podanie kosztów jakie musielibyśmy ponieść gdyby powiat zdecydował się na taką technologię. W Niemczech koszt utwardzenia kilometra drogi to około dwa tysiące euro – wyjaśnia Tomasz Łubiński, wicestarosta powiatu poznańskiego. KIM

Święto policji



Starosta poznański Jan Grabkowski.

21 lipca w „Iglicy” MTP z okazji święta policji wręczono odznaczenia i nominacje na wyższe stopnie policyjne. Starosta Jan Grabkowski otrzymał Złoty Medal za zasługi dla policji. Oto wyniki konkursu „Dzielnicowy Roku Powiatu Poznańskiego”: I nagroda – st. post. Rafał Hennig, KP w Pobiedziskach; II – asp. Michał Sienkowski, KP w Czerwonaku; III nagroda – st. sierż. Marek Ludwiczak, KP w Stęszewie. Tomasz Skupio

KURSY PRAWA JAZDY

JEŚLI NIE ZDASZ...
**ZAPŁACIMY
ZA POPRAWKĘ!**

GWARANTUJEMY SKUTECZNOŚĆ

Wykłady: LO Puszczykowo lub Poznań-Górczyn
Informacje i zapisy: tel. 602 230 085

Ośrodek Szkolenia Kierowców
„Astra” Michał Jan Goździk
www.astra-prawojazdy.pl

My name is... Rumpuć. Rokietnicki Rumpuć

NASZ PATRONAT

Zarówno z(a)mieszany, jak i wstrząsający. Smakiem, zapachem, atmosferą. Jest alegorią stereotypowo postrzeganych cech męskiego charakteru – przy pierwszym kontakcie nieco szorstki, ostry w obyciu, a jednak lepiej poznany – urzeka delikatnością, uroczą labilnością, budzi zaufanie i przywiązanie. Niczym superbohater przyciąga spojrzenia, powoduje szybsze bicie serca, przyspiesza oddech, ożywia emocje. W kolejce do Niego ustawiają się tłumy, chcące organoleptycznie doświadczyć fenomenu... ZUPY. Zaznaczyć jednak należy, że zupy nie byle jakiej, której skosztować można tylko w Rokietnicy, tylko na Placu za Stacją „Bliska”, tylko w pierwszą sobotę września i tylko w tak doborowym towarzystwie. Nazywa się Rumpuć. Rokietnicki Rumpuć.

Jako niekwestionowany „kierownik z(a)mieszania”, gromadzi w ogromnym 1500 – litrowym garnku najpiękniejsze, najzdrowsze plony wielkopolskich pól i sadów. Dzięki otwartości, życzliwości i entuzjazmowi panów Grzegorza Wojciechowskiego i Sebastiana Zy-

snarskiego – właścicieli rokietnickich „Delikatesów 34”, sponsora głównego „IV Garnka Rumpucio-wego”, tegoroczne kulinarne czary powiodą nas poprzez biel kapusty, słoneczną żółć cebulki, oranż roześmianej marchewki, aż po soczystą czerwień kwaśnych jabłek, na których skórcie filuternie igra tęcza

Smakowita to zagadka, Dla Łasucha – mega gratka! Co bulgocze, co buzuje? Rokietnica znów gotuje...

wszystkich jesiennych barw. Feeria smaków i zapachów okraszona esencjonalnym wywarem z wołowej pregi, podkreślona cudownym aromatem smażonego boczku i soczystej wieprzowiny, skusi zapomnieniem i wielkopolską, z głębi serca płynącą gościnnością. Wszystko to doprawione wyselekcjonowaną garścią przypraw, wzmocnione chrupiącym, świeżym, doskonale zbilansowanym pieczywem wprost

z rokietnickiej Piekarni Piotra Łakomego i niezapomnianą opowieścią Piotra Grabiaka z Restauracji „Biesiadna” – zeszłorocznego zdobywcy tytułu „Chochli Gminy Rokietnica”. Swojska, dowcipna gawęda zabierze nas w sentymentalną podróż do świata spod pokrywki, w którym zaczęło się całe z(a)mieszanie. A jak się skończy? Słusznie i pysznie, za co ponownie ręczy niezawodna, wyjątkowa i przesympatyczna toruńska ekipa „Świata wokół kuchni”. Śmiało można ją nazwać Drużyną „R(okietnickiego) R(umpuciu)”. Takiego z(a)mieszania nie potrafi zgotować nikt inny...

Oczywiście Rokietnicki Rumpuć jest niezwykle towarzyski. Traktując rzecz wprost: jest Rokietnicki Rumpuć – jest impreza.

Przyjdź, poznaj, pokochaj. „Rokietnica zaprasza Wielkopolan na rumpuć” już 3 września 2011 roku. Chodzi nam tylko o to, parafrazując słowa utworu Małgorzaty Ostrowskiej – Gwiazdy Wieczoru, że „tak, jak pierwszy raz otoczy nas obietnicą wspaniałej pogody”... W sensie meteorologicznym i duchowym. Do zobaczenia na Rokietnickim Rumpuciu! Red

Żelazne, Diamentowe, Szmaragdowe i Złote Gody w Dusznikach



Pamiątkowe zdjęcie jubilatów.

17 lipca zapisał się jako szczególny dla par małżeńskich z gminy Duszniki obchodzących w tym roku swój okrągły jubileusz małżeństwa. Obchody rozpoczęto od mszy św. w kościele parafialnym p. w. św. Marcina Biskupa w Dusznikach. Następnie, wójt gminy Adam Woropaj, wręczył jubilatom odznaczenia.

Złoty jubileusz (50 lat) pożycia małżeńskiego obchodzą – Lubomira i Marian Bódział, Izabela i Stanisław Dybiona, Helena i Jan, Władysława i Władysław, Bożena

i Wojciech Szymkowiak oraz Wanda i Gabriel Śmigiel;

Szmaragdowy (55 lat) – Zofia i Zygmunt Bilewscy, Irena i Klemens Górni, Aniela i Marian Kałużni, Teresa i Marian Pilarscy, Janina i Henryk Rybicki, Helena i Marian Skotarczak, Urszula i Józef Studniczy, Janina i Kazimierz Grajzer, Wanda i Stanisław Kiersztan;

Diamentowy (60 lat) – Aniela i Henryk Górcsy;

Żelazny (65 lat) – Bolesław i Helena Widło. Jacek Lichocki

Czy Rapanujczycy popełnili ekologiczne samobójstwo?

Mieszkańcy Wyspy Wielkanocnej lekkomyślnie zniszczyli własne bogactwo

Gdy przed ośmioma wiekami Wyspę Wielkanocną zasiedlili Polinezyjczycy, był to wówczas zakątek porośnięty ogromnymi palmami Jubaea i bujną roślinnością. Przyszłe wznosili kamienne platformy ahu i rzeźbili wielkie posągi moai, będące pomnikami zmarłych wodzów. Od samego początku karczowali las palmowy, by uzyskać grunty uprawne. Coraz więcej pni palmowych używali do transportu posągów, które ustawiali na platformach. Liczba ludności szybko rosła. Wycinanych bez opamiętania palm było coraz mniej, aż w końcu całkowicie wyginęły. Rapanujczycy lekkomyślnie zniszczyli własne bogactwo. Sami na siebie wydali wyrok, doprowadzając do katastrofy ekologicznej. Porządek społeczny na wyspie upadł. Rozgorzały krwawe walki o kurczące się zasoby.

Wielu badaczy uważa, że tak właśnie potoczyła się historia wyspy i że jest ona groźną przestrogą dla nas wszystkich. Jared Diamond w książce „Upadek” stwierdził, że paralele między wyspą a całym współczesnym światem są przeraźliwie oczywiste. Ludzie – dodał – postrzegają upadek społeczeństwa Wyspy Wielkanocnej jako metaforę, najgorszy scenariusz tego, co nas samych może spotkać w przyszłości, gdy zniszczymy nasze środowisko.

Pogląd, że Rapanujczycy swym nieobliczalnym postępowaniem spowodowali na siebie katastrofę, dominował przez długi czas.



Dzisiaj mieszkańcy wyspy dbają, by palmy miały możliwość rozwoju.

Jednakże ostatnio dwaj amerykańscy profesorowie, Terry Hunt i Carl Lippo, postanowili jeszcze raz przyjrzeć się wnikliwie całej sprawie. Przede wszystkim zwrócili uwagę na szczura, który wraz z Polinezyjczykami przybył na wyspę. Czuł się on tu jak w raju. Nie miał naturalnych wrogów (prócz człowieka, który

Upadek Wyspy Wielkanocnej postrzegamy jako metaforę

trzymał go na mięso), miał natomiast wspaniałą wyżerkę. Jego przysmakiem były orzechy palmy Jubaea. W cieplarnianych warunkach na wyspie z jednej tylko pary w ciągu zaledwie dwóch lat mogły rozrodzić się miliony szczurów. Gryzonie pożerały orzechy z takim zapalem, że palmy z czasem miały coraz mniej szans na doczekanie się potomstwa.

Hunt i Lippo doszli do przekonania, że to właśnie szczury, a nie ludzie, są w głównej mierze sprawcami ich wyniszczenia. Dwaj profesorowie utrzymują również, że wylesienie

wyspy bynajmniej nie doprowadziło Rapanujczyków do klęski. Co prawda warunki życia pogorszyły się, ubogie ziemie ulegały erozji, wietrzny, suchy klimat coraz mniej sprzyjał rolnictwu. Jednakże wyspiarze w niezwykle pomysłowy sposób uratowali swoje zagrożone uprawy.

Tajemnicę powodzenia Rapanujczyków rozwikłała młoda absolwentka archeologii Joan Wozniak. Badając ich dawne pola, dziwiła się, że są one usiane kamieniami. „A może był to celowy zabieg człowieka, żeby poprawić wydajność upraw?” – zaczęła się zastanawiać. Jej profesorowie początkowo odrzucili tę ideę. Wszak ludzie z reguły usuwają głazy z pól. Trudno im było pogodzić się z myślą, że można by kamienie także wnosić na rolę.

Jednakże Joan Wozniak nie zaprzestała badań i niebawem udowodniła, że Rapanujczycy w istocie „nawozili” swoje działki skałami wulkanicznymi! Rozkładali je blisko siebie, zostawiając tylko szpary dla kiełkujących roślin. Co dzięki temu uzyskiwali? Skały pokrywające glebę chroniły ją przed utratą wilgoci z powodu żaru słonecznego i dokuczliwego na wyspie wiatru. Zmniejszały dobową różnicę temperatury gruntu, pochłaniając w dzień nadmiar ciepła i uwalniając go nocą. Chroniły glebę przed wietrzeniem oraz wypłukaniem. I jeszcze jedno: złom wulkaniczny zawiera niezbędne minerały, które stopniowo przenikały do ziemi.

Dzięki dalszym badaniom stwier-

dzono, że „skalne działki” zajmowały niemal połowę powierzchni wyspy. Aby je stworzyć Rapanujczycy wykonali tytaniczną pracę: przeszło dwa miliony ton głazów rozłupali na mniejsze kawałki (dzięki temu sięgnęli po ukryte wewnątrz minerały) i roznieśli na pola. Prócz tego zbudowali tysiące kamiennych niby studni zwanych manavai, które także chroniły rośliny przed wiatrem. Wyspę o skąpych zasobach przekształcili w krainę kamiennych ogrodów, które zapewniły im dostatnie życie przez długie lata.

W świetle tych faktów mówienie o ekologicznym samobójstwie Rapanujczyków – twierdzą profesorowie Hunt i Lippo – jest grubym nieporozumieniem. Życie tych ludzi na wyspie, to nie dzieje klęski, a przeciwnie – historia niewątpliwego sukcesu.

Tu jednak nasuwa się zasadnicze pytanie: skoro Rapanujczycy tak dzielnie i mądrze radzili sobie z wyzwaniami, to dlaczego koniec końców ich kultura zginęła, a oni popadli w tak straszliwą nędzę, że samo ich biologiczne przetrwanie było poważnie zagrożone? Kto zadał im śmiertelny cios?

O tym opowiem w następnym raporcie.



Marek Fiedler
podróżnik
m.fiedler@naszglaspoznan.pl

Pierwszy Polak z „podwójną koroną”

W czwartek 20 maja 2011 roku o godzinie 9.57 czasu lokalnego polak z urodzenia, a z wyboru swarzędzanin – Ireneusz Szpot – stanął na szczycie najwyższej góry świata – Mount Everest. Stał się w ten sposób trzynastym Polakiem, który zdobył Koronę Ziemi, czyli siedem najwyższych szczytów na siedmiu kontynentach. W niedzielę 17 lipca 2011 roku przebiegając maraton w Rio de Janeiro stał się pierwszym Polakiem, który nie tylko zdobył Koronę Ziemi, ale także przebiegł królewski dystans na wszystkich siedmiu kontynentach. Ostatnim z cyklu maratonów był właśnie rozegrany 17 lipca w Rio de Janeiro.

Skąd u pasjonata motoryzacji, właściciela jednej z największych firm motoryzacyjnych w Wielkopolsce taki pomysł i determinacja? Tuż przed wylotem do Rio de Janeiro powiedział: – Projekt nazwany 2 x 7, czyli zdobycie siedmiu najwyższych szczytów na poszczególnych

kontynentach oraz przebiegnięcie siedmiu maratonów tamże narodził się w mojej głowie w roku 2005. Miałem już za sobą bieg w Nowym Jorku, przygotowywałem się do wejścia na Kilimanjaro oraz do biegu maratońskiego u podnóża tego szczytu. Uznałem, że można spróbować połączyć niejako moją pasję biegową z wspinaczką na Koronę Ziemi. Po 5 latach wysiłku, wielu tygodniach spędzonych w górach, pokonaniu królewskiego dystansu także w ekstremalnie trudnych warunkach jestem bardzo szczęśliwy, że wszystko udało się doprowadzić szczęśliwie do końca i jestem pierwszym Polakiem który na swoim koncie ma owe dwie siódemki, czyli używając przenośni – dwie korony. Żałuję, że nie dokonaliśmy tego razem z Maciejem Frankiewiczem, zmarłym przedwcześnie wic prezydentem Poznania, a taki był nasz plan – dodał Ireneusz Szpot.

red



Ireneusz Szpot na trasie niedawnego maratonu w Brazylii.

Korona Ziemi

1. Kilimanjaro 5895 m npm
2. Aconcagua 6962 m npm
3. Elbrus 5642 m npm
4. Mount McKinley 6194 m npm
5. Carstensz Pyramid 4884 m npm
6. Mount Vinson 4892 m npm
7. Mount Everest 8848 m npm

7 maratonów

1. Ameryka Północna – Freescale Marathon 3:49:59
2. Europa – Berlin Marathon 2:57:25 (rekord życiowy)
3. Afryka – Victoria Falls Marathon 3:58:27
4. Antarktyda – Ice Marathon 5:10:04
5. Azja – Tokio Marathon 3:26:38
6. Australia i Oceania – New Plymouth Marathon 3:19:01
7. Ameryka Płd. – Maratona Caixa do Rio de Janeiro 2011 3:20:38

Mistrzowie świata grali w Pobiedziskach

Gerard Pique, dziś filar Barcelony, strzelił w Pobiedziskach dwa gole Szkotom

To nie będzie artykuł o rewelacyjnych juniorach Hiszpanii, którzy kilka dni temu zdobyli w Rumunii mistrzostwo Europy do lat 19, ogrywając w finale ambitnych Czechów. Nie będzie to również analiza hiszpańskiego systemu szkolenia młodzieży, bo tym powinni zająć się ludzie odpowiedzialni za polską piłkę nożną. Hiszpanie zdobywają wszystko co jest w piłce nożnej do zdobycia. Barcelona ogrywa z łatwością europejskie kluby w Lidze Mistrzów, młodzieżowe reprezentacje zdobywają w różnych kategoriach wiekowych najważniejsze trofea. Narodowa reprezentacja zdobyła w RPA mistrzostwo świata. I nie było by w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że w 2006 roku na stadionie w Pobiedziskach rozpoczęli swoją wspaniałą karierę tak znani dzisiaj piłkarze jak Gerard Pique (FC Barcelona), Juan Mata, Diego Capel (Sevilla SC – od nowego sezonu Sporting Lizbona), Alberto Bueno, król strzelców mistrzostw U 19 w Polsce, obecnie zawodnik Derby County, Mario Suarez (Atletico Madryt) i inni. Na pięknie położonym stadionie przy ul. Kiszewskiej pięć lat temu pojawili się najważniejsi działacze UEFA, bardzo znani w przeszłości piłkarze, szefowie PZPN, delegaci europejskich federacji piłkarskich, którzy kilka miesięcy później przyznawali Polsce i Ukrainie prawo organizowania EURO 2012. Miłośnicy futbolu chętnie wracają do tamtych wydarzeń.



Tak się cieszył Gerard Pique po zdobyciu gola na boisku w Pobiedziskach.

Już rok przed turniejem regularnie pojawiali się w Pobiedziskach ważni działacze europejskiej federacji piłkarskiej i stacji Eurosport. Wielu miejscowych kibiców nie dowierzało. A jednak marzenia się spełniały. W lipcu 2006 roku wydarzyło się coś niezwykłego. Na znakomicie przygotowanym stadionie odbyły się 3 mecze w ramach mistrzostw Europy do lat 19. Czechy zagrały z Belgią (2:4), Hiszpanie pokonali Szkotów 4:0, a w drugim meczu zremisowali z Portugalią 1:1. Od tych wspaniałych sportowych chwil minęło już 5 lat. Często wracamy z dumą do tamtych wydarzeń. Kibicowaliśmy w RPA Hiszpanom nie tylko dlatego, że grali finisznie i zdobyli mistrzostwo świata.

Kibicowaliśmy im bo grali zawodnicy, których poznaliśmy na boisku, na którym na co dzień gra i trenuje Huragan Pobiedziska. Gerard Pique strzelił dwa gole Szkotom, na trybunach pobiedziskiego stadionu siedzieli jego rodzice, a on po zwycięskim meczu chłodził sobie nogi w jeziorze bieżdrurowskim, siedząc na pomoście słuchając muzyki z białej mp4. Dzisiaj jest filarem Barcelony i narodowej reprezentacji.

Mistrzem świata został też Juan Mata, który w Pobiedziskach bardzo chwalił murawę i stwierdził, że mógłby tutaj grać wszystkie mecze turnieju. W Pobiedziskach grali też: Francisco Javier García Fernández i Bruno Gama.

Gazety rozpisywały się, że ulubionym stadionem dla dziennikarzy Eurosportu był stadion w Pobiedziskach. Coś w tym być musiało, ponieważ wkładali wiele kunsztu w pokazywanie nie tylko relacji na żywo emitowanych na cały świat. Ładnie pokazali miasteczko, dzięki czemu poruszyli serca pobiedziszczan przebywających poza granicami kraju, którzy dzwoniли z różnych stron świata i gratulowali imprezy. Wspinali okazali się nasi kibice. Barwni, dobrze zorganizowani z hasłami na transparentach o Euro 2012. Świetnie zaopiekowali się fanami ze Szkocji, którzy z obawami przyjeżdżali taksówkami z Poznania, a po meczu zaprzyjaźnieni z naszymi mieszkańcami do późnych godzin wieczornych bawili się w miejscowych restauracjach. To były piękne dni, promowały miasto i budowały markę Pobiedzisk. Miasto odniosło duży sukces, bo zaangażowali się wszyscy – organizatorzy, kibice i mieszkańcy. Dyrektor finansowy UEFA powiedział mi na koniec: „Przebywanie na waszym stadionie to prawdziwa przyjemność. Widać, że włożyliście w to przedsięwzięcie wiele serca. Kiedyś jeszcze do was przyjadę”. Czekamy. Będzie nam miło. Euro w Poznaniu za rok.



Ireneusz Antkowiak
z-ca burmistrza
Pobiedzisk

Triumf Beaty z Jankowic



Beata Choma, mieszkanka Jankowic, zajęła pierwsze miejsce w Międzynarodowych Włocławskich Zawodach Balonowych.

Beata Choma jest pilotem balonowym, członkiem kadry narodowej Polski. Bierze udział w licznych krajowych i międzynarodowych zawodach balonowych. W 2010 r. zdobyła Puchar Świata i mistrzostwo Polski. Arz

Braż sprinterki

Dominika Borkowska (GKS Tarnovia Tarnowo Podgórne) i Urszula Łoś (GK Żyrardów) wywalczyły w Portugalii (30/07) brązowy medal młodzieżowych mistrzostw Europy juniorek w sprincie drużynowym. W finale B o brązowy medal, Polki pokonały reprezentację Włoch. W keirinie Dominika zajęła dziewiąte miejsce, a w sprincie indywidualnym jedenaste. Drugi sprinter Tarnovii – Maciej Moczyński w kilometrowym wyścigu indywidualnie uplasował się na jedenastej pozycji (01:06.71), a w sprincie olimpijskim razem z Lucjuszem Kardasiem i Adrianem Opaśewiczem był piąty. *Ania Gibała*

Zapasy w Tarnowie Podgórnej

158 zawodników z 25 państw oraz 89 zawodniczek z 19 krajów rywalizowało w XX Międzynarodowym Memoriale im. Wacława Ziółkowskiego w zapasach w stylu wolnym i XV Poland Open w zapasach kobiet. Takiej imprezy, która odbyła się 30 i 31 lipca, w Tarnowie Podgórnej jeszcze nie było.

Na matach miejscowej hali rywalizowali medaliści igrzysk olimpijskich, mistrzostw Europy i świata. Nic dziwnego, bo zawody były jednym z ostatnich sprawdzianów przed tegorocznymi mistrzostwami Świata w Stambule i pierwszym etapem kwalifikacji do przyszłorocznych igrzysk olimpijskich w Londynie.

Wśród Polaków najlepiej spisali się Adrian Hajduk ze Slavia Ruda Śląska i Adam Sobieraj z Grunwaldu Poznań – zajęli drugie miejsca w swoich kategoriach wagowych (odpowiednio 55 i 66 kg). Natomiast w kat. do 60 kg trzecie miejsce zajął Adam Blok z Grunwaldu Poznań.



Wójt Tadeusz Czajka (drugi z lewej) dekorował najlepszych.

W klasyfikacji drużynowej ekipa polskich zapasników zajęła trzecie miejsce, ulegając tylko Irańczykom i Turkom.

W kategoriach olimpijskich najlepiej wśród Polek spisała się wicemistrzyni świata Agata Pietrzyk, która zajęła drugie miejsce w kat. do 55 kg. Braż w wadze 59 kg zdo-

była Agata Strzelczyk z Gwardii Warszawa – mistrzyni Europy kadetek z 2006 r. Drużynowo kobiety uplasowały się na trzecim miejscu. Pierwsze zajęła ekipa Rosji, drugie Stanów Zjednoczonych. Szczegółowe wyniki dostępne są na stronie www.zapasy.org.pl. *Ania Gibała*

Biegli z Chevroletem

Za nami już 45, a siódmy w tej edycji, otwarty bieg z cyklu „Biegaj z Chevroletem Szpot”. Na starcie pojawiło się ponad 150 biegaczy i biegaczki.

Organizatorzy, firma Szpot wraz z partnerami, którymi w tym roku są Mobil, PZU oraz Fabryka Formy, przygotowali jak zwykle ponad 20

nagród, które zostały rozlosowane wśród wszystkich uczestników, którzy pokonali dystans jednego okrążenia Mały w czasie do 60 minut. Nagrodę główną samochód Chevrolet Aveo na weekend wylosował Krzysztof Gajewski z Poznania. Kolejny bieg odbędzie się 27 sierpnia nad poznańską Małą. *JP*



Na starcie biegu stanęło ponad 150 osób.

Na trening jeździłem PKS-em!

– Dobrze pamiętam czasy, gdy nawet bardzo srogą zimą na szóstą jeździłem na trening rowerem
– mówi w rozmowie z Naszym Głosem Poznańskim Łukasz Kubot, najlepszy polski tenisista

Jestem skromnym, bardzo prostym chłopakiem, naprawdę (uśmiech) – przekonuje nas Łukasz Kubot, najlepszy obecnie polski tenisista, którego mogliśmy obejrzyć w akcji na poznańskim challengerze (niestety Polak zagrał tylko jeden mecz, po którym się wycofał z turnieju z powodu kontuzji).

– Pochodzę z Lubina. W ostatnim czasie zmieniło się u mnie tylko tyle, że po prostu spełnił się mój wielki dziecięcy sen. Cały czas mam dobrze w pamięci czasy, gdy nawet bardzo srogą zimą na szóstą jeździłem na trening rowerem. A, jak było trzeba to i nawet PKS-em! Wtedy marzyłem (bardzo po cichu) o wspaniałych meczach, pełnych halach i rywalizacji z gwiazdami. Dziś, dzięki uporowi, czy moim najbliższym, również mojemu nowemu trenerowi Janowi Stocesowi znalazłem się w wielkim tenisowym świecie. Wreszcie dostałem od losu to co chciałem.

Recepta na sukces...

Najlepszy polski tenisista zapytany o to, co się stało, że w tak szybkim tempie zaczął wspinąć się w rankingu najlepszych tenisistów świata i tak doskonale spisywał się ostatnio w turniejach Wielkiego Szlema i w turnieju Stuttgarcie odpowiedział, wskazując na swojego szkoleniowca:

– To Jan jest współautorem tych sukcesów. Agresywny tenis oparty na zasadzie – serw i wolej – przynosi efekty. Gram widowiskowo i skutecznie – mówi Łukasz.

Trudne (nie)tenisowe początki...

– Sport był w moim życiu praktycznie od zawsze – mówi Łukasz. – Moja mama Dorota, była przecież przed wielu laty świetną koszykarką. Tata zaś do dziś zajmuje się zawodowo piłką nożną, kiedyś grał z sukcesami w Zagłębiu Lubin, a obecnie jest trenerem pierwszoligowej drużyny z Bydgoszczy. Tata najpierw

nauczył mnie jeździć na rowerze, potem oczywiście kopać piłkę!

Polak ma opinię „najlepszego piłkarza w rankingu ATP” (tak przedstawiła go komentatorka stacji Eurosport Barbara Schett).

– Grałem też z kumplami w kosza, mieliśmy wówczas bzika na punkcie NBA, był to akurat bardzo szalę telewizyjnych relacji – kontynuuje tenisista. – Niezły byłem w piłkę, ale tata mimo to powtarzał mi, że nie mam do tego charakteru

Agresywny tenis przynosi efekty. Gram widowiskowo

(uśmiech). Zawodowym tenisistą zdecydowałem się zostać dopiero po pobycie w Akademii Tenisowej Johna Newcombe'a w Teksasie. Tam właśnie uczyłem się gry, dyscypliny, czy też języka.

O swoich tenisowych idolach...

– To oczywiście Pete'e Sampras, czy Roger Federer – wymienia Kubot. – Jeszcze wcześniej byli to i są Kafelnikow, Edberg oraz Björkman.

O polskim „rodzimym podwórku” tenisowym...

– Sukcesów jest wciąż za mało – uważa Polak. – Brakuje też zawodników, by liczyć na boom. Nie mamy fachowców, trenerów na wysokim, bardzo wysokim poziomie. Systemu szkolenia i promowania graczy, nie ma infrastruktury. Jak wyjeżdżałem z Polski w 2005 r., ciągle brakowało hal, by w ogóle móc trenować zimą. Wstyd naprawdę, że w 40-milionowym kraju nie mamy tenisisty w pierwszej pięćdziesiątce. Mam nadzieję, że wkrótce chociaż mi uda się to zmienić (Kubot najwyższej w rankingu ATP w grze pojedynczej zajmował 41. Miejsce – kwiecień 2010 r.).

O pieniądzach...

– Nie mam dziś żadnego poważnego sponsora, niestety... – mówi tenisista. – Wszystkie wydatki: bilety, trenerów, fizjoterapeutów, pokrywam, pokrywałem sam. Cały czas inwestowałem, inwestuję i będę nadal inwestował w swoją karierę, bo w nią i siebie po prostu wierzę! Tenis nie jest u nas ciągle tak popularny, jak piłka nożna, siatkówka, czy piłka ręczna. Musimy więc sobie radzić nadal na własną rękę.

O Pradze i pewnej Evie...

– W Pradze jest i mam wszystko idealnie wręcz zaplanowane – opowiada Łukasz Kubot. – Przyjeżdżam rano do klubu, mam dwa treningi tenisowe, przy tym dodatkowo dobra ogólnorozwojówka, jest odnowa biologiczna, gra na punkty ze świetnymi – mocnymi partnerami. Taki dzień daje w kość, ale przyzwyczajają także do stresowych sytuacji meczowych. Poza tym to tutaj poznałem... moją dziewczynę, Evę! (uśmiech) Mam również w Pradze zaufanych ludzi i świetne warunki. Absolutnie nie zamierzam więc niczego zmieniać.

O najbliższych planach...

Łukasz Kubot po wyjeździe z Poznania zaplanował sobie odpoczynek, po którym rozpocznie w Ameryce przygotowania do US Open. Polak rozpocznie cykl startów turniejem w Waszyngtonie, a na „deser” będzie występ w US Open w Nowym Jorku.

– Jednym z moich głównych celów sportowych jest udział w przyszłorocznych igrzyskach olimpijskich w Londynie – dodał tenisista.



Łukasz
Klin
redakcja@naszglaspoznan.pl



Łukasz Kubot
w Poznaniu czytał
oczywiście... „Nasz
Głos Poznański”.

Zegarki Longines wygrane w Wilson Cup

Oj, sporo się działo w ostatnich dniach lipca na kortach CT Kortowo. Swoje mecze gościnnie rozgrywali tu zawodowi gracze uczestniczący w challengerze Poznań Porsche Open 2011, a zaraz po nich amatorzy w ogólnopolskim turnieju Wilson Cup, którego pula wyniosła aż 10 tys. zł. Nic też dziwnego, że do rywalizacji zgłosiło się 80 graczy, na czele z plejadą najlepszych tenisistów amatorów z całej Polski!

– Zmagania odbywały się w dziewięciu kategoriach i w każdej były zacięte pojedynki. Nie oduszczano praktycznie w żadnej, nawet miksty były grane na poważnie – opowiada



Na Kortowie w Wilson Cup zagrało 80 tenisistów.

Krzysztof Wierszyłowski, organizator turnieju

Tradycją turniejów na Korotwie jest gotowanie na żywo. Maciej Woźniak, szef restauracji Kortowo, przygotował same rarytasy – lekkostrawne, żeby tenisisci mogli swobodnie poruszać się po korcie. Podczas Players Party z Martini Royal odbyło się losowanie zegarków Longines (jeden damski, jeden męski) – szczęśliwcami okazali się Ela Perzyńska i Alan Matelski. No a potem DJ rozpoczął imprezę, która trwała baaardzo długo. Bawiono się świetnie przy muzyce, wyśmienitych drinkach Martini Royal i winach od Winosfery! *red*

Awans na koniec kariery

Ten sezon prawdopodobnie jest ostatnim w mojej karierze – mówi Piotr Reiss, piłkarz Warty Poznań, w rozmowie ze Sławomirem Lechną

Panie Piotrze, proszę sobie wyobrazić, że rozmawiamy dokładnie za rok, po pierwszej kolejce ekstraklasy. Beniaminek Warta Poznań grała w niej z Lechem Poznań, a Piotr Reiss zdobył hat-tricka. Jak się Panu podoba taka perspektywa?

— Oj, to chyba w moim przypadku już nie będzie możliwe. Ten sezon prawdopodobnie jest ostatnim w mojej karierze. Dzisiaj jednak nie chciałbym wybiegać myślami do przodu. Marzę, by wywalczyć z Wartą awans do ekstraklasy. To byłoby wspaniałe ukoronowanie mojej kariery.

No właśnie, prezes Warty wysoko zawiesiła poprzeczkę zespołowi. Oczekuje awansu na stulecie klubu. Nie boi się Pan, że drużyna może zawieść jej oczekiwania?

— Nie, bo został stworzony bardzo fajny zespół, w którym panuje doskonała atmosfera. Jeśli zostanie

ona utrzymana to na pewno będzie on naszym wielkim atutem.

A jakie są jeszcze inne atuty zespołu, które pozwalają myśleć o awansie?

— Szeroka kadra, ponad dwudziestu zawodników, z których każdy może z powodzeniem występować w lidze. Nasz zespół to mieszanka doświadczonych i młodych piłkarzy. Zarówno pierwsi, jak i drudzy mają ogromną motywację do gry, chcą coś udowodnić.

A kto może być najjaśniejszym punktem Warty w tym sezonie?

— Trudno powiedzieć. Ja stawiam na kolektyw, w nim tkwi nasza siła.

A jaka jest Pana rola w zespole?

— Strzeliłem w barwach Warty najwięcej bramek w ostatnich dwóch sezonach (w lidze 25), mając też najwięcej asyst. Zatem mimo wieku



Piotr Reiss kończy karierę piłkarską, ale nie zamierza się rozstawać z piłką.

FOT. ROGER GORACZNAK

uważam, że nie wypadam najgorzej. Wciąż potrafię grać i mogę bardzo pomóc Warcie. Moja rola jest już nieco inna na boisku. Już nie jestem wysuniętym napastnikiem. Główne zadanie to rozgrywanie piłki i operowanie bliżej środka boiska. Do moich obowiązków należą także zadania destrukcyjne.

Ma Pan już sprecyzowane plany, co będzie robił po zakończeniu kariery?

— Jak pewnie sporo osób wie rozwijam sieć szkółek piłkarskich Akademia Reissa, w których gra już ponad 1000 chłopców. Wkrótce rozpoczną oni zmagania w wewnętrznej lidze. I na pewno tworzenie pionierskiego systemu

szkolenia dla tych najmłodszych to jeden z obszarów, którym chcę się zająć. Marzy mi się wychowanie kilku znakomitych piłkarzy, a pozostali niech grają dla zdrowia, koordynacji, i tak dalej. Zdałem także egzamin trenerski UEFA, zatem mogę spróbować swoich sił również w tym zawodzie.

Prezydent parę dni temu ogłosił termin wyborów parlamentarnych. Wiem, że był Pan kuszony przez partię, by wystartować z ich list. Odrzucił Pan propozycję zaistnienia w polityce. Nie żałuje Pan?

— Nie, zdecydowanie nie. Przynajmniej na razie wybieram piłkę.

Rozmawiał Sławomir Lechna

Porażka Warty w meczu faworytów

Warta Poznań przegrała w Szczecinie z Pogonią 1:2 (1:1) w meczu zespołów uchodzących za głównych kandydatów do awansu. Pogoń objęła prowadzenie w tabeli po trzech kolejkach rozgrywek.

W Szczecinie i Poznaniu nie ukrywają, że obecny sezon powinien być ostatni na zapleczu ekstraklasy. Temu służyć miały m.in. letnie transfery. W sobotę pierwszą bramkę dla Pogoni zdobył sprowadzony z Korony Kielce Brazylijczyk Edi Andradina, a trzy punkty zapewnił gospodarzom Japończyk Takafumi Akahoshi. Goście odpowiedzieli trafieniem Krzysztofa Gajtkowskiego. Poznańska drużyna kończyła

Pogoń Szczecin, tak jak Warta, poważnie myśli o awansie

mecz w dziewiątkę. W 54. minucie za faul poza polem karnym czerwona kartką ukarany został bramkarz Łukasz Radliński, a w końcówce po drugiej żółtej wcześniej musiał udać się do szatni Mariusz Ujek.

Na inaugurację sezonu piłkarze Warty zremisowali na wyjeździe z Arką Gdynia 0:0, a w drugiej kolejce pokonali w Bytomiu Polonię 1:0 po голу Gajtkowskiego. *lech*



Krzysztof Gajtkowski.

FOT. ROGER GORACZNAK

„Wartuś” nową maskotką piłkarzy Warty

Sympatyczny dinozaur „Wartuś” został nową maskotką piłkarskiej Warty. Wesoła i rzecz jasna zielona maskotka pojawiać się będzie na wszystkich domowych meczach Warty, oraz na akcjach społecznościowych organizowanych przez klub.

— „Wartuś” bardzo lubi wszystkie dzieci, które pojawiają się na naszych meczach. Mimo że jest dinozaurem, to jest bardzo potulny. Ma bardzo odpowiedzialne zadanie – będzie zachęcał naszych fanów do żywiołowego dopingu i towarzyszył naszym piłkarzom wychodzącym na każdy z domowych meczów Warty – mówi prezes klubu Izabella Łukomska-Pyżalska.

Przez rok na Bułgarskiej

Przez najbliższy sezon Warta będzie rozgrywać swoje mecze na Stadionie Miejskim. Klub ustalił



Prezes Izabella Łukomska-Pyżalska z maskotkami.

już szczegóły dotyczące korzystania z obiektu w sezonie 2011/2012.

— Dokonałiśmy już wszelkich ustaleń dotyczących finansów. Propozycja przeze mnie kwota 350 tys. złotych została nieco przekroczona, ale i tak jestem zadowolona z wyniku

naszych negocjacji z POSIR – mówi prezes Izabella Łukomska-Pyżalska. — Stadion Miejski to także nasz stadion i cieszę się, że ten fakt znalazł odzwierciedlenie w wyniku naszych rozmów. Umowa będzie obowiązywać przez rok. Po jej wygaśnięciu

przystąpimy do rozmów z nowym operatorem Stadionu i wierzę, że dojdziemy do kompromisu.

Pierwszy domowy mecz Warty rozegra jednak na kameralnym obiekcie przy ul. Droga Dębińska 12 w Poznaniu, 21 sierpnia.

— Czynimy wszelkie starania, aby doprowadzić obiekt Warty do jak najlepszego stanu – zapewnia prezes.

Przypominamy także, że na mecz z Piastem Gliwice nie obowiązują karnety na rundę jesienną.

— Przedprzedaż biletów dla posiadaczy karnetów rozpocznie się 8 sierpnia, a 10 sierpnia uruchomimy sprzedaż otwartą – informuje Maciej Chłodnicki, pełnomocnik zarządu piłkarskiej Warty.

Do biletów na mecze Warty zostaną dołączone zniżki na korzystanie z usług partnerów klubu. Każdy kibic Warty dostanie 10% zniżki do

wykorzystania w restauracji Pizza Express, 10% zniżki na korzystanie z Placów Zabaw Aktiv oraz 20% zniżki w salonach Trendy Hair Fashion Poznań.

Nowy sklep internetowy

Sympatycy klubu z od dziś będą mogli wyposażać się w klubowe gadżety, korzystając z usług nowego sklepu internetowego Warty. Nowy sklep internetowy jest dostępny pod adresem www.sklepwartapoznan.pl. Oferta sklepu będzie się systematycznie powiększać. Nasi fani będą mogli zakupić oryginalne koszulki zespołu w bardzo przystępnych cenach. W naszej ofercie nie zabraknie gadżetów zarówno dla kobiet jak i mężczyzn. Jesteśmy przekonani, że zakupy w sklepie internetowym Warty Poznań będą na każdą kieszeń – mówi Maciej Chłodnicki. *red*

Będziemy grać o wysokie cele

Rozmowa z Grzegorzem Wojtkowiakiem

Grzegorz Wojtkowiak, można powiedzieć już oficjalnie, że nowy – stary kapitan Kolejorza?

— Słucham? Ja stary? Absolutnie tak się nie czuję (*śmiech*). Ale rzeczywiście, w nowym sezonie jestem ponownie kapitanem Lecha. Mówię ponownie, bo wcześniej zdarzało mi się kilka razy w tej roli zastępować Bartka Bosackiego, którego z różnych powodów już z nami nie ma. Niestety nie ma, oczywiście.

Wybór nowego kapitana odbył się w sposób demokratyczny?

— Tak, oczywiście. Innej opcji oczywiście być nie mogło. Można powiedzieć, że kapitan został w miarę ten sam, jaki był wcześniej. Zmieniła się trochę nieco tzw. rada drużyny, ale też o żadnej rewolucji w jej przypadku mówić absolutnie nie można.

Za nami dwie kolejki ekstraklasy. Jaki cel sobie stawiacie?

— Na pewno rozpoczynamy sezon z wielkimi nadziejami i optymizmem na coś bardziej dla nas szczęśliwego niż ostatni sezon. Doskonale wszyscy wiemy, co sobie wspólnie założyliśmy. Musimy nadrobić to co wcześniej przez własne błędy straciliśmy. Jestem przekonany, że będziemy walczyć tylko o wysokie cele. Absolutnie nie ma innej opcji.

Co będzie znakiem rozpoznawczym Lecha?

— Mam nadzieję, że będzie to zgranie ze sobą poszczególnych formacji na boisku. Oczywiście cały czas nad tym pracujemy; bardzo solidnie, podczas każdego treningu, bo trener zwraca nam na ten element gry uwagę. Na pewno też będziemy starali się grać, jak zawsze, czyli efektywnie ofensywnie, a przede wszystkim skutecznie. Tak było w meczu z ŁKS, gorzej z Zagłębiem. A jak to wyjdzie ostatecznie? To zweryfikuje, jak zwykle boisko.

A jakie Pan indywidualnie stawia sobie cele?

— Chcę być przede wszystkim zdrowy. Chcę również regularnie i dobrze grać w piłkę. Tak, by jak najbardziej tylko się da wspomóc swoich pozostałych kolegów w boiskowej walce. Chcę też powalczyć o możliwość występu podczas mistrzostw Europy, które rozegrane zostaną w Polsce i na Ukrainie.



rozmawiał
Łukasz Klin
redakcja@naszglospoznanski.pl



Wygrana i remis Kolejorza

Cztery punkty w dwóch meczach to dorobek Lecha Poznań na starcie sezonu 2011/12. Najpierw był efektowny triumf w Bełchatowie z ŁKS, a w piątek remis w Lubinie.

W pierwszym spotkaniu nowego sezonu Lech pokonał w Bełchatowie ŁKS Łódź aż 5:0.

W pierwszych minutach meczu z ŁKS podopieczni Jose Bakero grali kiepsko i gdyby rywale mieli lepiej ustawione celowniki łodżianie mogli objąć prowadzenie. Jednak to goście w przeciągu 10 minut zdobyli trzy bramki i było po meczu. Po zmianie stron Kolejorz dołożył jeszcze dwa trafienia i efektowna wygrana stała się faktem. Bohaterem potyczki był Artiom Rudnev, autor hat-tricka.

— Nikt z nas nie spodziewał się tak dobrego początku. To bardzo dobry wynik na start. W żadnym razie nie możemy jednak popadać w euforię. To dopiero początek, do końca ligi jeszcze bardzo długa droga – podsumował Ivan Djurdjević.

W drugiej kolejce poznaniacy w piątek zagraли w Lubinie z Zagłębiem. W 11. minucie w dogodnej okazji znalazł się Janusz Gancarczyk, lecz na szczęście uderzenie z woleja pomocnika gospodarzy było niecelne. Podobnie jak próba Artoma Rudneva chwilę potem. Celnie strzelał po zagraniu Semira Stilića Mateusz Możdżeń, lecz bramkarz Zagłębia nie dał się zaskoczyć. Potem szczęścia próbowali jesz-

cze Rudnev oraz Murawski, ale bez powodzenia. Formę Kotorowskiego sprawdził zaś Łukasz Hanzel.

Druga połowa rozpoczęła się dla lechitów znakomicie. Dokładną asystą popisał się Stilić, a Luis Henriquez wbiegł w pole karne i strzelił precyzyjnie w długi róg. Isailović był bez szans. W 58. minucie mogło być 1:1, jednak mocne uderzenie głową Darvydasa Sernasa kapitalnie wybronił Kotorowski. W 64. minucie kolejnego zagrania Stilića nie wykorzystał Jakub Wilk, który zmarnował sytuację sam na sam. W odpowiedzi groźnie strzelał Kamil Wilczek, lecz

Lechici efektywnie zatriumfowali na początku sezonu

znów w bramce Lecha błysnął Kotor. Golekiper Kolejorza nie dał się także zaskoczyć 120 sekund później po indywidualnej akcji Szymona Pawłowskiego. Jednak gospodarze wciąż atakowali i dopięli swego w 85. minucie, gdy podanie Hanzela wykorzystał Pawłowski strzelając w samo okienko.

Kolejne spotkanie poznaniacy rozegrają 15 sierpnia z GKS Bełchatów. Zaś po raz pierwszy w roli gospodarza zaprezentują się 19 sierpnia, kiedy to podejmą we Wronkach Ruch Chorzów.



Mariusz Kaźmierczak
m.kaźmierczak@naszglospoznanski.pl

PROMOCJA

Zamów reklamę przez internet w pięć minut i bez wychodzenia z domu!

reklama.naszglospoznanski.pl

Zamów przez tel. 533 999 515, 691 895 296 lub odwiedź jedno z naszych biur ogłoszeń:

w Poznaniu

- ul. Skryta 1, tel. 61 866 5916
- os. Sobieskiego paw. 52
- ul. Kopanina 28/32, tel. 61 833 27 50

w Mosinie

- Centrum Finansowe ul. Niezłomnych 5 tel. 662 020 807

w Buku

- Redakcja NGP ul. Smugi 84 tel. 691 895 296

